Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok VIII. — Nr. 72.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

MARZEC
27
Piątek

Dziś 26 Emanuela, Tekli
jutro 27 Jana Dam., Rob.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachód o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

Anglja może gwarantować bezpieczeństwo tylko niektórych granic.

Wiedeń. (PAT.) 25 bm. Dzienniki donoszą z Londynu, że Chamberlain powiedział wczoraj między innemi co następuje: W przyszłości żaden rząd angielski nie będzie mógł zawrzeć jednostronnego paktu wojskowego z Francją albo Belgją skierowanego przeciwko Niemcom (burzliwe oklaski w całej Izbie szczególnie na ławach partji robotniczej). Z rozmów z mężami stanu, które miałem w Paryżu i Genewie odniosłem wrażenie, że rządy gotowe są z dobrą wolą rozważyć propozycje niemieckie. Powiedziałem wyraźnie, że Anglja nie jest w stanie dać dla wszystkich granic europejskich tak samo daleko idących gwarancyj, jakie gotowa jest objąć granicę nadreńską, w której jest bezpośrednio interesowana. Chamberlain powiedział dalej, donośnym głosem, że jeżeli Anglja przez zawarcie paktu wzajemnego gwarancyjnego chce położyć kres przeszłości, to stałoby się to w ten sposób, że współdziałałaby w zamianie postanowień, które zostały narzucone zwyciężonym przez zwycięzców, na traktat polegający na dobrowolnej zgodzie wszystkich interesowanych. Zwyciężeni nie będą mieli sposobności uprawiać na innych terenach tendencyj wojennych. Polska i Niemcy nie miałyby żadnego specjalnego interesu w starciu wojennym, albowiem kraje te przez swe ścisłe interesy gospodarcze skazane są na to, ażeby w przyszłości przywróciły stosunki przyjazne. Będzie to możliwe, jeżeli państwa zdecydują się zerwać z duchem wczorajszym. Chamberlain zakończył: Jest dziś rzeczą Anglji w ten sposób objawić swą wolę, aby w przyszłości wojen nie było.

Labour Par. przeciw ograniczonym sojuszom

Londyn. (PAT.) 24 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin członek partji pracy Henderson wystąpił w imieniu swego stronnictwa przeciw stanowisku rządu w sprawie protokółu i przeciw powrotowi do systemu ograniczonych oddzielnych sojuszów, które — jak zaznaczył — okazały się nieskutecznemi. Chamberlain, odpowiadając na to przemówienie Hendersona, oświadczył, że rządy sojusznicze nie zamierzają przekreślać poszczególnych układów, które należy uważać za dodatkowe przed zawarciem ogólnego porozumienia.

Nie o endecję chodzi.

Kraków, 26 marca.

Rząd i Sejm delegował profesora Stanisława Grabskiego do przeprowadzenia Konkordatu ze Stolicą Apostolską. W chwili, gdy poseł Grabski opuszczał Warszawę by udać się nad Tybr nikt nie podnosił zarzutu przeciw jego misji. Ochotników do zastąpienia prof. Grabskiego wówczas nie było. Wiedziano, że praca będzie ciężka, będzie wymagała olbrzymiej wiedzy i orjentacji i dlatego chętnie i z niezwykłą uprzejmością torowano drogę delegatowi. Po kilku miesiącach pracy Konkordat doszedł do skutku, nie drogą targów i wzajemnych represji, ale jako akt dobrej woli i wzajemnego wielkiego zaufania.

Dziś gdy sprawa Konkordatu jest przedmiotem dyskusyj sejmowych, — dziś widzimy całą plejadę krytyków pracy prof. Grabskiego. Krytycy ci dzielą się na dwa obozy: jeden, którym ideologja partyjna nie pozwala na współżycie z Kościołem, — drugi, któremu zwykła ludzka zazdrość nie pozwala na spokojny sąd, w sprawie w której oni nie uczestniczyli i do której nie przyłożyli ręki, choć jako przewodnie hasło na swym sztandarze mają wyhaftowane zasady chrześcijańskie.

Temu drugiemu obozowi chcemy kilka słów uwagi poświęcić.

Wiadomo, że Konkordat zawierał imieniem rządu polskiego prof. Stanisław Grabski, jeden z najwybitniejszych polityków i uczonych, człowiek, w którego duszy i sercu zasady katolickie głębokimi ryte są głoskami. Prof. Grabski zastępował interes Państwa Polskiego. Interes Kościoła zastępował kardynał Gasparri, który w trudniejszych sprawach niejednokrotnie zasięgał opinji Ojca św. Dzieło więc Konkordatu zostało należycie opracowane, a interes Kościoła jak i Państwa Polskiego był należycie zastąpiony i broniony.

Wobec tych faktów dziwną wydaje się akcja niektórych, na szczęście nie licznych, wodzów chrześcijańskiej demokracji skierowana przeciw Konkordatowi. Zarzut, że Konkordat zupełnie nie zabezpiecza interesów duchowieństwa polskiego, jest niczem innem, jak tylko zarzutem, że Watykan niedostatecznie sprawę Konkordatu przemyślał i niedostatecznie bronił praw duchowieństwa katolickiego w Polsce.

Zarzut po prostu śmieszny i nie dający się niczem innem tłumaczyć jak tylko kampanją pewnych jednostek z obozu chrześcijańskiej demokracji, prowadzoną z pobudek ambicyjnych i egoistycznych.

Na szczęście, jak już to zaznaczyliśmy, do kampanji tej cały obóz chrześcijańskiej demokracji nie dał się wciągnąć i dziś już robota jednostek coraz jaskrawszymi znaczy się szwami.

Nie o to jednak w danej chwili chodzi. Destrukcyjną robotą niepoczytalnych jednostek wykorzystał krakowski „Naprzód“ dla swych celów. Z właściwą swojej rasie wrzaskliwością, nerwowością i ślinieniem, w artykule wstępnym z 26 bm. „Naprzód“ rzuca się gwałtownie na księży katolickich wyszydzając ku uciesze swych współwyznawców z Kazimierza kler katolicki jako rzekomego agitatora dawnego bloku wyborczego Chrz. Jedn. Narodowej. Warcholstwo kilku jednostek w obozie chrześcijańskiej demokracji daje „Naprzodowi“ doskonałą sposobność do wylania całej swej rasowej nienawiści na Kościół. Pod pozorem bicia w narodową demokrację, — całą swą talmudyczną zajadłość zwraca „Naprzód“ przeciw duchowieństwu katolickiemu. Kto przeczyta artykuł „Naprzodu“ — „Księża przeciw endekom“, ten dowodnie przekona się jakie intencje w nim się kryją, w każdym razie nie endecja ma tu być przebita nożem Chyloka.

Intencje artykułu „Naprzodu“ powinny otrzeźwić jednostki z obozu chrześcijańskiej demokracji, powinny dosadnie przekonać, że sprawa uposażenia duchowieństwa nie powinna w żaden sposób być bronią partyjną. Dostateczne uposażenie duchowieństwa, leży w interesie całego Państwa i pierwszy Związek Lud. Narodowy całym zasobem swej energji sprawę tę poprze i jakakolwiek w tym kierunku walka czy agitacja jest zupełnie niepotrzebna, — prowadzi ona chyba tylko do tego, by „golus-juth“ mógł swoimi brudnymi palcami dotykać tak ważnej i drogiej nam sprawy jak sprawa Konkordatu i Kościoła, — czego dowodem artykuł w czwartkowym „Naprzodzie“.

KANDYDAT Z WITRYNY SKLEPOWEJ — ZA MAŁO MÓWI O ODWECIE.

Berlin. (AW). Kandydat prawicy na prezydenta, Jarres, który przemawiał dotąd na zebraniach partyjnych, wygłosił onegdaj w Monachjum mowy na wiecach publicznych. Dotychczasowy sposób przemawiania Jaresa uważano za zbyt wstrzemięźliwy. W niechętnych mu kołach utarła się nazwa Jarresa, jako „kandydata z witryny sklepowej“.

GORĄCZKA WYBORCZA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW). Agitacja przedwyborcza dochodzi do kulminacyjnego punktu. W każdem mieście odbywa się codzień po kilka wieców. Kandydat demokratów, Hellpach, rozwinął niezwykle szeroką działalność. Nie ulega wątpliwości, iż liczą się poważnie z tem, iż otrzyma on większą ilość głosów, niż się ogólnie pierwotnie spodziewano. Centrum dopiero teraz rozpoczęło energiczną akcję, a to na skutek ataków prasy prawicowej.

PAJĘCZYNA BARMATHÓW SIĘGA HOLANDJI.

Berlin. (AW). Komisja śledcza dla zbadania afery Barmathów, wydelegowała do Holandji prokuratora, celem poznania wszystkich spraw, złączonych z Barmathami i sposobu, w jaki doszli oni do tak znacznego majątku.

WŁOCHY NIE PRZYJĘŁY PROPOZYCJI RUMUŃSKICH W SPRAWIE SPŁATY DŁUGÓW.

Rzym. (PAT.) 25 bm. Delegacja rumuńska, która przybyła do Włoch celem ustalenia z wierzycielami włoskimi warunków spłaty długów dotychczas niespłaconych nie dopięła celu, gdyż wierzyciele włoscy nie przyjęli ostatnich propozycyj rumuńskich. Delegacja wyjechała do Paryża w celu rozpoczęcia pertraktacyj z wierzycielami francuskimi.

PRZYPADEK CZY ZAMACH.

Moskwa. (PAT.) 25 bm. W związku z tajemniczą katastrofą, jaka wydarzyła się onegdaj na Kaukazie donoszą obecnie, że spłonął samolot wojenny, wiozący trzech najwybitniejszych członków rządu fenarkoderacji zakaukaskich republik: Zginął zastępca sownarkomu Zakaukazji, a zarazem członek prezydjum WCIK-a ZSSR oraz członek sowietu Miasnikow, przewodniczący zakaukazkiej czeki Salomon Mohilewski i członek narkom Gruzji Atanbekow oraz lotnicy Schmidt z pochodzenia Niemiec i jego pomocnik Sagaradża Gruzin ze starej książęcej rodziny. Cała prasa sowiecka jest bardzo poruszona wypadkiem. Widrożone zostało śledztwo celem wykrycia istotnej przyczyny katastrofy. Partja komunistyczna Gruzji pozbawiona została trzech bardzo wybitnych swych kierowników. Jest bardzo znamiennem, że prasa całkowicie przemilcza o zabiciu się w katastrofie również lotników Schmidta i jego pomocnika Sagaradży.

Mało nadziei dla pozyskania Anglji dla paktu bezpieczeństwa.

Paryż. (Tel. wł.) 25 bm. W kołach politycznych mają coraz mniej nadziei pozyskania Anglji dla paktu, któryby objął zarówno zachodnie, jak wschodnie granice. W Paryżu uważają, że pakt, któryby objął tylko wielkie państwa sprzymierzone, a jednocześnie nie gwarantowałby granic Polski i Czechosłowacji byłby naruszeniem Traktatu Wersalskiego. Francja ma zamiar rozpocząć wymianę poglądów również z Rzymem i Brukselą, gdyż pragnie sprawę bezpieczeństwa załatwić jak najrychlej.

Rokowania polsko-niemieckie nie są zerwane

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że wszelkie pogłoski o zerwaniu rokowań handlowych polsko-niemieckich są nieprawdziwe. Prezes delegacji polskiej p. Karłowski przybędzie w czwartek do Warszawy, celem złożenia sprawozdania rządowi z dotychczasowego przebiegu rokowań.

O UNIEZALEŻNIENIE SYNDYKATÓW ROBOTNICZYCH OD SOCJALIZMU.

Medjolan. (PAT.) 25 bm. Odbył się tu przygotowawczy zjazd socjalistów zjednoczonych przed kongresem partji wyznaczonym na dzień 28 bm. w Rzymie. Na zjeździe m. in. stwierdzono zwłaszcza, w związku z prowadzoną ostatnio wśród robotników agitacją, że syndykaty powinny być niezależne od partji.

NAPIĘTNOWANIE BARBARZYŃSTWA LITWINÓW.

Paryż. (PAT.) 25 bm. „Osservatore Romano“ w Nrze 65 podaje następujący urzędowy komunikat: „Z powodu demonstracyj przeciw delegacji apostolskiej w Kownie, skutkiem podpisania Konkordatu Stolicy Świętej z Polską, Monsignor Karas, biskup sejneński i deputacja tamtejszej kapituły zakomunikowali Monsignorowi Zecchini'emu, delegatowi apostolskiemu w krajach bałtyckich, że ubolewają nad temi demonstracjami. Wiadomość ta sprawiła specjalną pociechę Ojcu św., który jako oznakę ojcowskiej życzliwości przesłał wymienionemu czcigodnemu biskupowi i kapitule błogosławieństwo apostolskie. Rząd litewski przeprosił tak delegata apostolskiego, jak i Stolicę świętą przez swego charge d'affaires.

UZNANIA KRÓLA WŁOSKIEGO DLA ARTYSTÓW POLSKICH.

Rzym. (PAT.) 24 bm. Dzisiaj w obecności króla nastąpiło uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy sztuki. Przy wejściu do sali polskiej powitali króla pp. charge des affaires. Goldstand, komisarz Rzecki, który wręczył królowi specjalny katalog polski. Opuszczając wystawę król wyraził zadowolenie i uznanie dla artystów polskich.

UŁATWIENIA DLA KURACJUSZY W CZECHOSŁOWACJI.

Praga. (PAT.) 24 bm. Czesko-słowackie ministerstwo kolejowe przyznało zniżki kolejowe dla kuracjuszy w wymiarze 66 proc., 50 proc. i 33 proc., zniżki te realizowane będą przy drodze powrotnej.

JAK ENTUZJASTYCZNIE PRZYJMUJE PALESTYNA BALFOURA.

Jerozolima. (PAT.) 24 bm. W związku z wizytą Balfoura uczniowie ogłosili strajk. Rząd, który wydał ostrzeżenie, że nie będzie tolerował żadnych aktów niekarności, zamknął tymczasowo szkoły.

JAK OTWARTY BĘDZIE UNIWERSYTET W ARABSKIEJ PALESTYNIE.

Londyn. (PAT.) 25 bm. Wolff. „Daily Mail“ donosi z Jerozolimy, że do Kairo przybył pułk kawalerji angielskiej oraz posiłki dla żandarmerji angielskiej. Konsygnacja tych wojsk ma na celu ochronę osoby Balfoura, którego dziś oczekiwano. Policja oświadcza, że nie zanosi się na jakiekolwiek niepokoje, chce być jednak na wszystko przygotowaną.

O ULGI DLA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W ministerstwie skarbu odbyła się konferencja, na której przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców górniczych referowali premjerowi postulaty przemysłu węglowego. Wysłuchawszy tych postulatów premjer oświadczył, że rząd dołoży wszelkich starań, aby wpłynąć na zmianę niekorzystnej konjunktury w tym przemyśle. Co się tyczy postulatów podatkowych, to w zakresie podatku majątkowego rząd wszedł na drogę przyjmowania go listami zastawnymi. Co do podatku przemysłowego, to dla węgla przeznaczonego na eksport robione będą wszelkie ulgi, natomiast obniżenia podatku przemysłowego od węgla sprzedawanego wewnątrz kraju premjer obiecać nie może. Podatki samorządowe powinny być obniżone. System pobierania podatku dochodowego od przedsiębiorstw akcyjnych poddany będzie rewizji. Co do kredytów premjer oświadczył, że kredyt długoterminowy z funduszu Banku Gospodarstwa Krajowego jest wykluczony. Przemysł węglowy powinien się postarać o kredyty zagraniczne, zaś Bank Gospodarstwa Krajowego udzieli gwarancyj. Co się tyczy kredytu krótkoterminowego, to rząd poprze starania przemysłowców węglowych w Banku Polskim o rozszerzenie tych kredytów szczególnie gdy chodzi o eksport zagraniczny. Co do taryf kolejowych, to mimo, iż z wyjaśnień udzielonych przez dyrektora departamentu taryfowego ministerstwa koleji okazuje się, że taryfy na przewóz węgla są niższe od przedwojennych i niższe niż w państwach sąsiednich, premjer uważa, że należałoby chwilowo obniżyć taryfy, aby tym sposobem dać pomoc przemysłowcom.

WARSZAWA WCZORAJ ŚWIĘTOWAŁA.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Mimo ustawy ograniczającej liczbę świąt wczoraj w Warszawie nieczynne były prawie wszystkie większe fabryki. Świętowano również w miejskich instytucjach i większość robotników w warsztatach kolejowych. Piekarnie chrześcijańskie były nieczynne. Większość sklepów w dzielnicach robotniczych zamknięto. Większe magazyny w śródmieściu były otwarte. Świętowały również państwowe zakłady graficzne.

WYRAŹNA ODPOWIEDŹ NA INTERPELACJĘ P. ŁAŃCUCKIEGO.

Warszawa. (PAT.) 25 bm. W odpowiedzi na interpelację posła Łańcuckiego i tow. w sprawie wyborów do rady miejskiej w Żyrardowie minister spraw wewnętrznych p. Ratajski odpowiedział m. in., że skargi, któreby kwestjonowały ważność wyborów przeprowadzonych w dniu 23 listopada 1924. ani w czasie przepisanego okresu odwoławczego, ani po jego upływie złożone nie zostały. Lista kandydatów związku proletarjatu miast i wsi została unieważniona na tej zasadzie, że organizacja ta, co notorycznie jest znane i sądownie zostało ustalone rozwija działalność niebezpieczną dla Państwa. Równie złożona przez męża zaufania zw. proletarj. miast i wsi nowa lista p. n. „Lewicy związków klasowych i kooperatyw“ została przez przewodniczącego gł. kom. wyb. uznana za nieważną. Decyzje te nie uległy unieważnieniu przez władze nadzorcze, ponieważ nie zostały zaskarżone i nie zachodziły warunki do unieważnienia ich z urzędu.

Kraków, 26 marca.

Czwartek 26: Ludgera b. wyzn.
Piątek 27: Jana Damasceńskiego w. d. k.
Piątek 27: Wschód słońca o godz. 5.49, za... o 18.23.

WYJAZD GEOGRAFÓW KRAKOWSKICH DO KAIRO. Dzisiejszej nocy wyjechali z Krakowa do Kairo uczestnicy międzynar. Zjazdu geografów. Delegacja krakowska składa się z 18 osób, przeważnie profesorów szkół wyższych i średnich. Geografowie krakowscy przyłączą się w Wiedniu do delegatów warszawskich i razem odbędą podróż do Kairo, dokąd przybędą dnia 30 b. m.

Wśród uczestników grupy krakowskiej znajduje się p. Jerzy Braun, znany poeta i literat, autor ukazującego się obecnie w „Głosie Narodu" fejletonu powieściowego; będzie on nam przesyłał sprawozdania z przebiegu obrad i opisy podróży.

WIECZÓR ARTYSTYCZNY DLA ŻOŁNIERZA odbył się onegdaj w Domu Żołniera polskiego przy ul. Lubicz. Na program złożyły się: monologi wypowiedziane przez p. Białka, efektowne tańce solowe, deklamacja p. Zofji Niklasówny, śpiew p. Janiny Zdrojówny, oraz wesołe wiersze żołnierskie Aleksandry Jordaens, wygłoszone przez p. Ludwikę Śniadecką, art. dram.

PRZYTUŁEK DLA ROBOTNIC. W pierwszych dniach maja oddany zostanie na właściwe cele Zakład św. Jadwigi (Krupnicza 34), po 10-letniej przerwie. Robotnice i wszystkie dziewczęta zarabiające pracą rąk na życie, znajdą w nim pomieszczenie i częściowe utrzymanie na możliwie najtańszych warunkach. Warunki przyjęcia są: wiek od 17—30 lat. Podania należy wnosić do Zarządu Zakładu, dołączając metrykę, świadectwo lekarskie i polecenie od instytucji lub wiarygodnej osoby. Bliższych informacyj udziela w Zakładzie p. Marja Rutkowska codziennie od godz. 8—4, oprócz niedziel i świąt.

NOWY PLAC TARGOWY. W ostatnich dniach przeniesiono targi z placu Słowiańskiego na część ... Biskupiego, poza szkołę barakową. Na pl. Biskupim stanęły obecnie dwa długie rzędy straganów, w których mieszczą się jatki z mięsem, zaś obok odbywa się sprzedaż nabiału i jarzyn. Po usunięciu straganów z pl. Słowiańskiego, całą środkową przestrzeń tego placu między ul. Krowoderską a Długą obwiedziono wysokim parkanem z tarcic, gdzie wybudowana zostanie niebawem hala targowa.

59 POŻARÓW W LUTYM. Straże pożarne w Krakowie i okręgu zanotowały w ub. miesiącu 59 pożarów przypadkowych. Większa ilość wypadków ogranicza się do pożarów mieszkaniowych, wywołanych wskutek wadliwego ustawienia pieców. W. Krakowie największy pożar zdarzył się na Krowodrzy, gdzie pastwą płomieni padł magazyn benzyny i smarów firmy „Oleum". Na prowincji spłonęło kilka zabudowań wiejskich.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Piątek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Sobota po poł.: „Szklana góra".
Sobota wieczór: „Don Juan" (gość. występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Czwartek: „Perły Kleopatry".
Czwartek: „Perły Kleopatry".
Piątek: „Cloclo".

Repertuar „Bagateli".

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek: „Zwierzątko" (premjera).
Sobota: Po południu „Nasi najserdeczniejsi"; wieczorem „Zwierzątko".

Repertuar koncertowy.

Czwartek 26: Wieczór Sonat.
Niedziela 29 b. m.: Vasa Prihoda, skrzypek.
Wtorek 31: Chór jugosłowiański „Obilić".
Czwartek 2 kwietnia: Bronisław Huberman.

WANDA: „Dyktator dzikiego Zachodu".
SZTUKA: „Zemsta Faraona Tutankhamena"; 6 aktów.
PROMIEŃ: „Nanuk Eskimos", dramat w 7-miu aktach.
UCIECHA: „Zalotny Książę", dramat wystawowy w 8 aktach.
REDUTA: „Biała niewolnica", w roli głównej prześliczna Amerykanka Priscilla Dean, jako niedościgniona kobieta-bohater! 9 wielkich aktów programu! Ponad program wesoła 2-aktowa komedja.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Mimo, że na dzisiejsze przedstawienie „Don Juana" grupa gości zamiejscowych wykupiła znaczną część biletów, pozostały do dyspozycji jeszcze pewne kategorje, które kasa sprzedaje. Wobec ogromnego napływu na dalsze trzy przedstawienia, ci, co jeszcze nie widzieli „Don Juana", mają sposobność ujrzenia rozgłośnego widowiska.

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, we czwartek, znakomita operetka Straussa „Perły Kleopatry" z Kramerówną, Wawrzkowiczem, Cybulskim i Chrzanowskim w rolach głównych. W piątek „Cloclo" Lehara.

NOWA SZTUKA URWANCOWA W „BAGATELI" ukaże się w piątek 27 b. m. Sztuka otrzyma nowe dekoracje według projektu Stanisława Węgrzyna i doborową obsadę, z p. Relewicz-Ziembińską, odtwórczynią roli tytułowej, Sznage-Andruszewską, Barwińską Zofją, Gorayską, Turskim, Wesołowskim, Ziembińskim, Wasilewskim i Wysockim.

IRMA KOSECKA, wiolinistka, wystąpi dzisiaj (czwartek) w sali Starego Teatru, jako wykonawczyni sonat klasycznych. Obok sonat Tartiniego, Haendla i Mozarta, znajdzie się potężna sonata C-moll Beethovena, wymagająca nietylko pierwszorzędnej techniki, ale przedewszystkiem głębokiej inteligencji muzycznej. Wszystkie te warunki posiada I. Kosecka w całej pełni. Jako jej partner wystąpi Dr E. Steinberger, pianista.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ks. Dziek. Sidor i Ks. Prob. Mlyniec. Dyskusję w tej sprawie uważamy na razie za skończoną po całym szeregu artykułów, które ją wyczerpująco przedstawiły. Nadesłane artykuły są do odebrania w Redakcji.

JERZY BRAUN. 54

Kiedy księżyc umiera.

Nabu krzyknął radośnie, pochwycił tabliczkę lawy i czytał:

— Sori-Bir, jestem u podnóża krateru Kruno. Czekam ciebie, przybywaj rychło z żywnością i tlenem. Dziewczyna żyje. Amir-Kiwi.

— Patrz, czytaj — rzekł krótko do towarzysza.

Lori-Dor wziął tabliczkę w rękę. Twarz rozjaśniła mu się.

— To całkiem proste — krzyknął. — Amir-Kiwi nie może żyć bez wody, pokarmu i tlenu długo. Wiedział o tem, sługom swoim polecił, by czemprędzej pospieszyli mu z pomocą. Chciał przytem utrzymać stały kontakt z Asar, dowiadywać się stamtąd o ruchach i planach pościgu. Nie był na tyle naiwny, by sądził, że ty wodzu pozwolisz mu bezkarnie unieść i odebrać na zawsze swą kobietę.

— Rozumiem i ja — dodał Nabu. — Wyruszając z Asar nie wiedział on jeszcze nic przecież o wybuchu, bo któż mógł przewidzieć to nieszczęście. Był tylko poinformowany o tem, co działo się na froncie bojowym i był pewien, że ja zajęty obroną królestwa, nie prędko w trop za nim podążę. Określił tedy z góry sługom i zausznikom swoim cel swojej podróży, aby łatwo mogli go odszukać i przywieźć mu nietylko niezbędne zapasy, ale i relacje o mojej osobie.

— Ale przyszedł wybuch i zagłada Asaras... a wskutek tego Amir-Kiwi nie doczeka się już pomocy i wieści z kraju. Zginie nędznie, jak zbrodniarz i głupiec.

— On zginie, ale Elen? Nie, przenigdy! Lori-Dor, jedziemy dalej.

Wydostawszy się z powrotem na powierzchnię, obdarowali paru drobiazgami i narzędziami barbarzyńców, poczem wsiedli do pocisku.

Po chwili potężny wstrząs eksplozji rzucił ich znowu w przestwory ponad księżycowe i pomknęli na południe, opuszczając na zawsze tak łaskawy dla nich krater i lud dziwacznych dzikusów, patrzących z rozdziawionemi ustami na oddalających się podniebnym szlakiem nadludzkich gości.

Pocisk szybował, jak strzała ponad pustkowiem Morza Skwaru w stronę krateru Kruno.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

KSIĘŻYC KONA.

Amir-Kiwi, dławiony niepokojem i trwogą, miotał się, jak szalony po ciasnem wnętrzu kabiny.

Nie mógł pojąć, jaka jest przyczyna tak zastraszającego opóźniania się jego sojuszników. Zapas tlenu wyczerpywał się, żywności ubywało z dnia na dzień, a wykluczonem było znaleźć tutaj jakieś nikłe chociażby resztki życia organicznego, któreby się jako pokarm i napój dla ludzkich organizmów zużytkować dały. Na tem straszliwem pustkowiu, w tej groźnej, trupiej krainie okropności żadne źdźbło, żaden krzew, żadne stworzenie żyjące, nie mogło się utrzymać.

Ponuro spoglądał królewski zbrodniarz przez okno kabiny na martwy krajobraz spiętrzonych potwornie brył skalnych, na kopce, stogi i wielokątne bloki głazów, na prostopadłe ściany wieńców górskich zamykających katerowe kotły i na dziki zamęt czarnego rumowiska, rozsypany wszędzie przez straszliwą energję wulkanicznych erupcji.

Stąd, z wysokiego ganku skalnego u podnóża pierścienia gór krateru Kruno, jak okiem sięgnąć, widziało się ostro i wyraźnie (przy braku atmosfery) opadające terasami w doliny olbrzymie piętra kamienne, przewiercone tunelami dziur bezdennych i porysowane wściekłymi zygzakami rozpadlin, pogarbione fałdami łańcuchów górskich i pokryte nieprzeliczonem mnóstwem dużych i małych kraterów. Wszędzie kratery i kratery, jedne obok drugich, podwójne, gniazda całe. Oto tam na lewo w dole ogromny krater, rozerwany przez drugą eksplozję w taki sposób, że na cięciwie łuku okalających go gór utworzył się drugi krater. Na stokach tamtego znowuż siedmiu małych kraterów splątanych i skotłowanych tak ze sobą, że niepodobna wprost odróżnić, gdzie kończy się jeden, a drugi zaczyna. Tuż obok potworny, niebotyczny słup turni, wysoki na 1000 dł. czł. wytryska w gwiazdy, jak ramię księżyca godzące w słońce oszczepem. Poniżej tego kłębowiska skał istne katarakty, strugi i jeziorka zastygłej lawy, które rej szkliwo lśni oślepiającym blaskiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Cadyk Potocki.

„Książę Sapieha, były minister spraw zagranicznych, następnie poseł polski w Londynie, oraz przedstawiciel arystokracji polskiej hrabia Potocki przybyli do Jerozolimy, aby uczestniczyć w uroczystościach otwarcia żydowskiego uniwersytetu".

Taką to radosną nowinę podaje Izraelowi wychodząca w Zurychu „Jüdische Presszentrale" i zaopatruje ją następującym komentarzem:

„Rodzina Potockich od wielu pokoleń popierała zawsze interesy żydowstwa. Jeden z hrabiów Potockich przeszedł nawet w połowie XVIII-go stulecia na judaizm, za co spalono go na stosie w Wilnie w roku 1749".

Polski czytelnik przyjąć musi te słowa ze szczerem zdumieniem: o co tu właściwie chodzi? Czy jest to wielce niesamowita forma wdzięczności; czy też chęć skompromitowania?

Oświadczenie, że pewna rodzina polska od wieków służyła interesom żydowstwa, jest „komplementem" całkiem niedwuznacznym!

Orkiestra Namysłowskiego w Ameryce.

Warszawska „Rzeczpospolita" przynosi wiadomość, że pismo amerykańskie „The World" zamieściło sprawozdanie p. Taylora z koncertu orkiestry Namysłowskiego w nowojorskim teatrze. Amerykański krytyk wytknął orkiestrze szereg braków zarówno w doborze i wykonaniu utworów muzycznych, jak i zespole instrumentalnym. A wkońcu orzekł: „Ostatecznie posiadamy w Nowym Jorku trzy kina mające lepsze orkiestry".

Ten ujemny sąd nowojorskiego krytyka dał części naszej prasy powód do wydania surowego wyroku na orkiestrę Namysłowskiego. Przesada! Orkiestra ta bowiem wyprawiła się do Ameryki specjalnie na zaproszenie tamtejszej Polonji i dla zapoznania jej z ludową kulturą muzyczną Polski. Czytaliśmy jeszcze niedawno entuzjastyczne oceny jej występów, zamieszczane w polskiej prasie amerykańskiej. Podobała się ogólnie i niewątpliwie przyczyniła się do ściślejszego związania amerykańskiej Polonji z macierzą. Z drugiej jednak strony należało społeczeństwo amerykańskie objaśnić o charakterze i celach występów orkiestry. Przypuszczamy, że tego nie omieszkano zrobić. Oczywiście, jeśli p. Taylor uważa ją za ostatni wyraz rozwoju polskiej muzyki, to krytyka jego jest uzasadnioną. Ale też orkiestra Namysłowskiego takich pretensyj sobie nie rości, a swoimi występami wśród amerykańskiej Polonji uprawia pożyteczną propagandę na rzecz Polski.

O WŁASNY DOM „SOKOŁA" GDAŃSKIEGO. Zarząd Sokoła gdańskiego podjął akcję w sprawie budowy własnego domu. „Sokół" w Gdańsku, tułający się po lokalach niemieckich, niema warunków rozwoju, a uzyskać je może tylko przez posiadanie gmachu własnego. Obecny „Dom Polski" nie rozwiązuje jednej z najżywotniejszych kwestyj w życiu Polonji w Gdańsku przez to, że nie posiada odpowiedniej sali, w którejby mogły odbywać się ćwiczenia sokole, większe zebrania, obchody narodowe, przedstawienia i koncerty. Sala Sokoła, zbudowana tuż obok „Domu Polskiego", będzie niejako uzupełnieniem jego. Na apel Sokoła do społeczeństwa wpłynęły już datki w kwocie około 6.000 zł.

UMIŃSKA WSTĘPUJE DO KLASZTORU? Stanisława Umińska zamierza wstąpić do klasztoru w okolicach Paryża. Donoszą o tem pisma paryskie.

KRONIKA KRAJOWA.

Walka z pijaństwem w nowotarskiem.

Niedawno zwołał starosta Strzelbicki konferencję do Zakopanego w sprawie walki z szerzącem się zastraszająco pijaństwem w powiecie Nowotarskim. Ilość spożytego alkoholu wyniosła tam w roku 1924 **ogółem 57 wagonów**, przedstawiających ilość 7 wagonów czystego alkoholu. W porównaniu z rokiem poprzednim, spożycie alkoholu wzrosło w dwójnasób. Ilość wykroczeń w stanie nietrzeźwym jest tak wielka, że areszta sądowe nie mogą pomieścić wszystkich skazanych na karę. Dezyderaty ludności zakomunikowane konferencji, streszczają się w następujących punktach: 1) aby władze przestały tolerować podawanie alkoholu w naczyniach maskujących w dni wiadome; 2) aby organa policji państwowej przestały świadomie tolerować wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom ustawy alkoholowej; 3) aby ponowiono zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim; 4) aby plebiscyt zainicjowany w Zakopanem rozszerzony został na cały powiat nowotarski.

„TOWARZYSTWO TEATRALNE" W ZAKOPANEM. W Zakopanem zawiązało się „Towarzystwo Teatralne", którego celem jest urządzanie przedstawień, mogących zadowolić publiczność zakopiańską o wyższych aspiracjach tak wyborem repertuaru, jak wykonaniem. Pierwsze przedstawienie zapowiedziane było na 21 marca.

DOOKOŁA SPRAW TEATRU LWOWSKIEGO. Onegdaj w kasynie i kole lit.-art. we Lwowie na zebraniu dyskusyjnem pod przewodnictwem Dra Chojnackiego, przy tłumnym udziale publiczności, omawiano sprawę przyszłości teatru lwowskiego. W dyskusji zabrali głos m. i. prof. Dr J. Kleiner, Stan. Wasylewski, J. Jedlicz, J. Parandowski. Postanowiono wysłać do dyr. L. Szyllera zbiorową depeszę, stwierdzającą, że cały kulturalny Lwów z wyrazami najwyższej radości wita jego kandydaturę na dyrektora lwowskiego teatru.

OKRADZENIE KASY CHORYCH W SOSNOWCU. Wczoraj przed południem starszemu woźnemu Kasy Chorych w Sosnowcu, Kremblewskiemu niewyśledzony jeszcze sprawca skradł teczkę z 21.000 zł. zainkasowanemi świeżo w banku.

LICZBA POSIADACZY RADJOSTACYJ ODBIORCZYCH amatorskich w Polsce wynosi 3000. Nie jest to wiele w porównaniu z zagranicą, ale wciąż napływają nowe podania na koncesję.

SZCZĘŚLIWE OCALENIE. Jak się dowiadujemy, w pociągu pospiesznym, który wyjechał w poniedziałek 23 b. m. z Krakowa do Warszawy i na stacji Rogów uległ katastrofie, znajdował się wśród pasażerów znakomity portrecista polski, prof. Kazimierz Pochwalski. Artysta, mieszkający obecnie w Krakowie, wybrał się do Warszawy celem dokończenia tam portretów szeregu polityków. Na szczęście prof. Pochwalski wyszedł z katastrofy bez szwanku.

RADJO W SZPITALU. Ofiarodawca, który nie życzył sobie ujawnienia swego nazwiska, ofiarował dla szpitala św. Łazarza w Warszawie radjotelefon. Nieznajomy pragnie umożliwić przebywającym na kuracji w szpitalu słuchanie koncertów z całego świata i zachęcić w ten sposób chorych do wytrwałego kurowania się w szpitalu.

METROPOLITA SZEPTYCKI PRZECIW CELIBATOWI (?). „Diło" donosi — jak zapewnia na podstawie informacyj z kół miarodajnych — że metropolita Szeptycki uważa obecnie sprawę przymusowego celibatu za przedwczesną. Zgłosił on gotowość udzielenia swojego poparcia w Watykanie dla memorjału, wystosowanego przez koła ruskie do Papieża, a zwracającego się przeciwko wprowadzeniu celibatu w cerkwiach greckokatolickich.

„Diło" wyraża nadzieję, że biskupi greckokatoliccy, stanisławowski i przemyski, pójdą w tej sprawie śladami metropolity, zgłaszając tem samem dowód swoich uczuć narodowo-ruskich.

UJĘCIE SZAJKI GÓRALA. W okolicach Rzeszowa grasowała od lat kilku banda rabusiów. Policji kolbuszowskiej udało się wreszcie schwytać czterech bandytów, należących do tej szajki. Na czele stał opryszek, nazwiskiem Góral. Aresztowanym udowodniono do tej pory 18 morderstw i kilka rabunków.

PIERWSZA PROMOCJA CUDZOZIEMCA W UNIW. WILEŃSKIM. Dnia 21 b. m. w uniwersytecie Stefana Batorego odbyła się, w obecności konsula łotewskiego w Wilnie, p. Donasa, promocja p. Alfreda Bilmansa, dyrektora wydziału prasowego łotewskiego ministerjum spraw zagranicznych. P. dr. Bilmans napisał rozprawę doktorską na temat „Położenie kobiet i dzieci według lex salica i parlamentarji". P. Bilmans jest pierwszym cudzoziemcem, doktoryzującym się w uniwersytecie wileńskim od czasu jego wskrzeszenia w r. 1919.

SENSACYJNA ZGUBA. Przed dwoma tygodniami pewien obywatel wejherowski ogłosił w „Gazecie Kaszubskiej", że z pola jego zginęło około 30 fur gnoju i obiecał 50 złotych nagrody za odnalezienie „zguby". Już następnego dnia zgłosiła się policja tamtejsza po nagrodę, gdyż „zguba" znalazła się na polu — naczelnika sądu tamtejszego.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Komunikacja lotnicza aparatami Aerolloydu.

Wczoraj odbyła się w województwie krakowskiem, pod przewodnictwem naczelnika oddziału bezpieczeństwa, radcy Skarbka, konferencja w sprawie **kontroli paszportowo-cłowej nad osobami podróżującemi na linji Aerolloydu Kraków—Warszawa, oraz Kraków—Lwów i Kraków—Wiedeń.** W konferencji wzięli udział: starosta krakowski Dr Bal, dyr. policji Dr Styczeń, dyr urzędu cłowego p. Żarliński, komendant policji okr. insp. Pilch, oraz reprezentanci Aerolloydu p. Wilczyński z Warszawy i p. Welfeld z Krakowa. Delegaci Towarzystwa lotniczego prosili władze o ułatwienia w wykonywaniu kontroli paszportowej i cłowej przez urzędy krakowskie tak, aby zapowiedziane już loty nie uległy odroczeniu. Przedstawiciele władz odnieśli się z całą życzliwością do przedstawionych im postulatów, przyczem zaznaczyli, że bliższa instrukcje co do wykonywania kontroli muszą władze krakowskie uzyskać od odnośnych ministerstw warszawskich, dokąd też delegaci Aerolloydu winni się zwrócić.

Po decyzji władz centralnych, Aerolloyd wybuduje na lotnisku w Rakowicach kancelarię wagonową, gdzie w pewnych godzinach organa policyjne i cłowe będą przeprowadzać nad pasażerami kontrolę paszportową i cłową. Rozkład lotów od 1 kwietnia będzie się przedstawiał następująco: odlot z Warszawy 8.45, przylot do Krakowa 11.15; odlot do Wiednia 12.30, w Wiedniu 15.30. Z powrotem: odlot z Wiednia 8.30, przylot do Krakowa 11.30; odlot z Krakowa 12.30, przylot do Warszawy 13. W najbliższym czasie uruchomi się również linję Kraków—Lwów. Cena za przejazd w jedną stronę wynosi 70 złotych.

2265 policjantów w okręg. krakowskim.

Jak się dowiadujemy, załoga policyjna w okręgu krakowskim, łącznie z m. Krakowem, wynosi **2.265 ludzi, nie licząc personalu urzędów śledczych i ekspozytur policji politycznej.** Z powyższej cyfry **wypada na Kraków 685 policjantów**, zaś na oddział śledczy 76 funkcjonarjuszy. Urzędników policyjnych pracuje w okręgu około 50. Jak wiadomo, samorządy miejskie i powiatowe przyczyniają się do utrzymania policji państwowej w pewnym określonym procencie. Za ubiegły rok przypada na powiat krakowski 30.000 zł.

Zwyrodniały kierownik szkoły.

Protegowany insp. Janika.

Do władz sądowych wpłynęło w ostatnich dniach doniesienie przeciw kierownikowi jednej ze szkół powszechnych w Krakowie, p. I., o **występek przeciw obyczajności. Pan I. dopuścił się nadużycia na tle seksualnem wobec uczenicy szkoły powszechnej, 13-letniej dziewczynki.** Jak słychać, władze szkolne zawiesiły kierownika szkoły w urzędowaniu. Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

Dodać należy, że zarzut nasz, iż p. inspektor Janik „forsuje" pewne siły nauczycielskie (z powodu czego p. Janik wytoczył nam proces), odnosił się także do sprawy p. I. Pan Janik zamieścił bowiem nazwisko pana I. w ternie kandydatów na posadę dyrektora szkoły mimo oporu połowy członków Rady szkolnej, którzy mu już wtedy zwracali uwagę na pewne ważne okoliczności natury moralnej... P. Janik swoim głosem przeważył wówczas szalę na korzyść pana I. Jednak p. kurator Owiński, uwzględniając uzasadnione votum separatum mniejszości, nominacji tej na szczęście nie dokonał.

Zobaczymy, jak p. Janik na rozprawie usprawiedliwi swój wybór i swoje fawory dla pana I.

NA FALI DNIA.

Humor polityczny. — Sejmowe wybory. — „Zawodowe" uchwały. — „Wspólne" interesy chadecko-socjalistyczne. — Wnioski „Głosu Narodu".

Kraków, 26 marca.

W codziennej szarzyźnie dnia politycznego zdarza się nieraz humor. Zdrowy, tryskający życiem humor polityczny!... Na marginesie sztuczek p. Thugutta powstało dużo wesołych sytuacyj choćby np. tylko w „Wyzwoleniu" rodzonej ojczyźnie p. wice-premjera. Zrodził się humor i w **„Naprzodzie"**. Ktoby się chciał bezpłatnie uśmiać, może przeczytać artykuł wstępny, soczyście i barwnie opisujący ostatnie wybory do Sejmu:

„Duchowieństwo, naogół mające bardzo niedostateczne i mętne pojęcia o polityce, dało się naiwnie i łatwowiernie wziąć endekom „na kawał". Użyczyło endecji firmy „chrześcijańskiej" („chrześcijańska jedność narodowa", w skróceniu „chjena") i z gorliwością, godną zaiste lepszej sprawy, trudniło się agitacją wyborczą, oddając endekom na usługi ambonę i konfesjonał i uruchomiając w celach wyborczych ku ich korzyści cały swój rozgałęziony aparat organizacji parafjalnej, klasztornej, wszystkie bractwa, sodalicje, przytułki, św. Zytę itd. Pamiętamy, jak przy tych wyborach w Krakowie w pocie czoła pracowali księża, mnichy i zakonnice, niezmordowanie zwożąc dorożkami do głosowania babki kościelne, dziadów, staruszki, kaleki, służące, słowem całą swoją klijentelę".

Przewybornie!... Doskonale!... Niemowy pod eskontą(!) zakrystjanów(?)!... Dziś rzekomo duchowieństwo, według „Naprzodu", zostało wyprowadzone w pole, ponieważ uznał tak „Zawodowy"(!!) Związek Kapłanów djecezji krakowskiej w uchwale przytoczonej onegdaj przez „Głos Narodu".

Obrońca duchowieństwa!... Gdyby się dało, „Naprzód" głowę położy w obronie nawet faszystów, jeśliby na tem miała ucierpieć... endecja!... „Głos Narodu" sekunduje zaś raźno z drugiej strony:

„Należałoby zapytać premjera Grabskiego, kto mu poradził przeprowadzić częściową parlamentaryzację gabinetu? Pomysł jest tak niefortunny, że jego autorem jest chyba... Stanisław Grabski, inicjator tylu fatalnych posunięć taktycznych Związku Ludowo-Narodowego w poprzednim i obecnym Sejmie. Parlamentaryzacja choćby częściowa rządu przedstawia w obecnej sytuacji sejmowej takie niebezpieczeństwo, a pozycja rządu jest już tak trudna, że poprostu nakazem zdrowego rozsądku było nie wprowadzać żadnych zmian ważniejszych w składzie i charakterze gabinetu".

A dalej:

„Kandydatura p. St. Grabskiego wywołała już skutki ujemne. Oto p. Thugutt, nie bardzo pożyteczny a zato bardzo przeszkadzający innym ministrom w pracy wicepremjer, skorzystał z dobrej okazji, jaką jest dla niego kandydatura p. St. Grabskiego i uzyskał od premjera daleko idące rozszerzenie swych kompetencyj. Rozszerzenie to, gdyby weszło w życie, stanęłoby niewątpliwie w sprzeczności z konstytucją, która wyraźnie przewiduje odpowiedzialność poszczególnych ministrów za działalność ich resortów".

Zupełnie tak samo, jak gdyby jutro można zarządzić likwidację „Głosu Narodu" dlatego, że się dziś ukazał w nim „mądry" artykuł a la „Minister, który wniesie chaos!"... Zlikwidować w „Głosie" czarnego ducha antyendeckiego, — a sam „Głos" zostawić!... Zlikwidować p. Thugutta, jeśli mu niewygodnie i sprawa zakończona!... I tak pożytku w rządzie z niego niema, o czem wymownie pisał niedawno sam „Głos Narodu"!. Dziś opinję tam zmieniono, a atak zwrócono na St. Grabskiego!... Być może jednak, że się do jutra sytuacja zmieni!... W „Głosie" coraz częściej ukazują się sprzeczne artykuły!... Źle się dzieje w państwie chadeckiem!...

Kl. Hr.

ŁAŃCUCKI PREZESEM LENINGRODZKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

(Możeby honorowego członka wysłać do Rosji?)

Moskwa. (PAT.) 25 bm. Onegdaj zorganizowano w Moskwie dzień protestu przeciwko Polsce w związku z procesem Łańcuckiego. Po wiecu, na którym przemawiał Dąbal, Kohn i zagraniczni członkowie kominterna, urządzono demonstrację uliczną z pochodem przez miasto pod poselstwo polskie. Policja konna zatrzymała demonstrantów zamykając wejście od ulicy Worowskiego. Po okrzykach protestu i pogróżkach pod adresem Polski i po okrzykach: „niech żyje Polska sowiecka" demonstranci wrócili pod gmach kominterna, gdzie przemawiali przybyli z Polski komuniści, poczem rozeszli się śpiewając międzynarodówkę. W Leningrodzie demonstrowano również przeciw Polsce. Komuniści uchwalili rezolucję domagającą się zwolnienia Łańcuckiego i zapowiadali dalszą walkę o sowiecką Polskę. Łańcuckiego wybrano prezesem honorowym Leningrodzkiej partji komunistycznej.

We czwartek prof. Grabski powołany zostanie do Rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Sprawa utworzenia sekcji komitetu politycznego dla spraw mniejszości narodowościowych była przedmiotem środowej Rady Ministrów. Rzecz ta została zasadniczo przyjęta, wobec czego p. Thugutt cofnął dymisję. W czwartek rano należy oczekiwać nominacji p. St. Grabskiego na ministra oświaty.

Niesłychane prowokacje Sejmu przez posła komunistycznego.

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dalsza dyskusja nad ustawą o zatwierdzeniu Konkordatu. Pierwszy przemawiał pos. Skrzypa komunista, który zaraz na wstępie wyraził się o Papieżu, t. zw. Ojciec św., na co marszałek wezwał posła Skrzypę, aby szanował przekonania Izby i odpowiednio się wyrażał. Kontynuując swoje przemówienie poseł Skrzypa wywołuje powtórną interwencję marszałka a mianowicie gdy twierdził, że Konkordat utwierdza wpływ kościoła na szkolnictwo i wyrażał się w ten sposób, że i dalej będzie się dzieciom w głowy wbijać bajki o stworzeniu świata w 6 dniach i o Trójcy św., wreszcie poseł Skrzypa mówiąc o stosunku poszczególnych stronnictw do Konkordatu zaczął mówić o podstępnej i oszukańczej taktyce PPS. Na słowa te marszałek ponownie zwrócił uwagę posła Skrzypy, że nie pozwoli w podobny sposób wyrażać się o żadnem stronnictwie, gdyż to przekracza zasady najelementarniejszej przyzwoitości. Poseł Skrzypa kończy wnioskiem o odrzucenie Konkordatu. Pos. Błażejewicz (Ch. D.) wykazuje, że interesy Państwa zostały całkowicie zabezpieczone w Konkordacie. Stolica św. zgodziła się nawet na pewne zubożenie kościoła. Zresztą uposażenie duchowieństwa nie jest żadną łaską, gdyż jest to ekwiwalent za dobra zabrane kościołowi przez rządy zaborcze. Mówiąc o sprawie nauki religji, pos. Błażejewicz oświadcza, że Konkordat wprawdzie zupełnie odpowiada kierunkowi wykształcenia religijnego, stronnictwo jego jednakże domaga się szkoły wyznaniowej. Mowca stwierdza, że Konkordat ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie, zarówno w stosunkach wewnętrznych, jak i na zewnątrz. Wbrew temu co powiedziano historja uczy, że katolicyzm zawsze był uczestnikiem reformy i postępu społecznego, oraz, że stworzył podstawy nowoczesnego demokratyzmu. Z tych wszystkich względów klub mowcy będzie głosował za ratyfikacją konkordatu.

Pos. Dębski (Piast) stwierdza, iż Konkordat wzmacnia stanowisko międzynarodowe Polski prawo veta oraz przysięga biskupów daje rządowi możność przeciwdziałania w obejmowaniu stanowisk nawet najważniejszych kościelnych przez jednostki przeciwne interesowi państwa i bezpieczeństwu publicznemu. Obowiązek odszkodowania duchowieństwa za ziemię jest dobrowolnie przyjęty przez państwa, gdyż Sejm ustawodawczy uznał sprawę skonfiskowanych przez rząd rosyjski majątków za przedawnioną. Nie możemy się też zgodzić na ustawę interpretacyjną, bo również takie prawo przysługiwałoby Rzymowi, będziemy głosowali przeciwko rezolucji o poprawę bytu duchowieństwa, bo nie jest ono bynajmniej w gorszem położeniu niż nauczyciele i inni pracujący inteligenci.

Omówiwszy następnie dalsze postanowienia Konkordatu poseł Dębski oświadczył, że klub jego głosować będzie za Konkordatem. Poseł Piotrowski (PPS.) dowodząc konieczności uchwalenia rezolucji interpretacyjnej krytykuje ostro postanowienia Konkordatu dotyczące nauki religji i uposażenia duchowieństwa i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw Konkordatowi, chcąc przeprowadzić zasadę rozdziału Kościoła od państwa.

Poseł Matakiewicz uważa, że luką w Konkordacie jest to, że nic nie mówi się o języku polskim w stosunku do Watykanu, wreszcie zdaniem mówcy Konkordat jest wyraźną ofiarą Kościoła z majątków kościelnych na rzecz kraju. Poseł Kronik dowodzi, że Konkordat obala równouprawnienie wyznań poręczone Konstytucją i żąda, aby rząd przystąpił do uregulowania stosunku do wyznania ewangelickiego, przyczem innym wyznaniom mają być przyznane niemniejsze prawa niż Kościołowi katolickiemu.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. W środę rozpoczyna się dyskusja nad Konkordatem, w czwartek nastąpi głosowanie. Z przemówień wygłoszonych w ciągu obrad środowych należy podkreślić przedewszystkiem przemówienie ks. Ilkowa, który poruszył sprawę cerkwi katolickiej. Oświadczył on, że jeżeli Konkordat niezupełnie uwzględnia potrzeby duchowieństwa unickiego, to jest ono samo winne, że zajmowało się polityką, jak np. narażało się na zarzuty uczestnictwa w obradach tajnych w św. Jurze itd. Domagał się, ażeby rząd wraz z Watykanem nie stawiał trudności w sprawach celibatu dla duchowieństwa unickiego.

Na tem dyskusję przerwano do posiedzenia jutrzejszego, które się odbędzie o 3 popołudniu.

———ooo———

JAKIE OSZCZERSTWA NIEMCY RZUCAJĄ W ANGLJI I AMERYCE O POLSCE.

Warszaw. (PAT.) 25 bm. Prasa angielska i amerykańska donosi o mobilizacji i koncentracji 40.000 wojska polskiego, przeznaczonego do ataku na Gdańsk, a nawet dzięki zabiegom propagandy niemieckiej łączy tę wiadomość drobnym zatargiem, jaki miał miejsce z bandą pograniczną na granicy polsko-litewtskiej. Wobec tego stwierdza się kategorycznie, że pogłoski te, podobnie, jak w styczniu br. są całkowicie bezpodstawne i zmyślone celem wywołania fałszywych alarmów o rzekomej agresywności polskiej. Żadnego zarządzenia mobilizacyjnego czy koncentracyjnego w Polsce nie wydawano, ani jednej kompanji piechoty czy szwadronu jazdy nie przesunięto w stronę Gdańska, czy wogóle Pomorza.

WOTUM UFNOŚCI DLA MINISTRA REFORM ROLNYCH W KOMISJI.

Warszawa. (Tel. wł.) 25 bm. Na posiedzeniu komisji reform rolnych pos. Nawrocki postawił wniosek o skreślenie 100 zł. z funduszu personalnego ministerjum reform rolnych na znak nieufności. Wniosek ten poparty przez Wyzwolenie, P. S. L. (Piast) i mniejszości narodowe został uchwalony.

POLSKIE INTERPELACJE W GDAŃSKU.

Gdańsk. (A.W.) Poseł polski w sejmie gdańskim Kubacz wniósł dwie interpelacje pod adresem senatu. Jedna z nich zapytuje ilu polskich i ilu niemieckich obywateli wniosło podania w roku 1924 o uzyskanie obywatelstwa gdańskiego i ilu z nich obywatelstwo otrzymało? — Druga interpelacja żąda wyjaśnienia w sprawie pobicia oficera ze statku polskiego „Wisła" przez policjantów gdańskich.

SPRAWA P. LANDSBERGA W ŚLEDZTWIE.

Warszawa. (PAT). W związku z zarzutami, podniesionymi na łamach prasy łódzkiej i krakowskiej przez byłego prezesa dyrekcji wileńskiej p. Emila Landsberga przeciwko byłym ministrom kolei, Ministerstwo Kolei kommunikuje, że sprawa ta łącznie z aktami dotyczącymi gospodarki dyrekcji wileńskiej za czasów urzędowania p. Landsberga została przekazana władzom prokuratorskim.

ŁADUNKI WĘGLA NA G. ŚLĄSKU WZMAGAJĄ SIĘ.

Warszawa. (PAT.) 25 bm. W ostatnim czasie wzmógł się znacznie ładunek węgla na Górnym Śląsku. W porównaniu z ostatnią dekadą lutego wzrost ten zaznaczył się liczbą 1000 wagonów węgla przeznaczonego częściowo do Polski a częściowo do Niemiec.

„Tornado“.

Sygnalizowane w depeszach z ubiegłego tygodnia straszne zniszczenia, dokonane w Stanach Zjednoczonych przez specjalnego rodzaju orkan, zwany z hiszpańska **„tornado“**, są klęską, powtarzającą się tam co roku.

Orkan ten jest następstwem klimatu, posiadającego nagłe i krańcowe przejścia od gorąca do zimna i odwrotnie. Szaleje on najczęściej na wschód od rzeki Missisipi, wzdłuż Ohio i wielkich jezior, aż po brzegi oceanu Atlantyckiego, a powstaje skutkiem lokalnego rozgrzania się powietrza na pewnych przestrzeniach. W czasie zaś swego posuwania się naprzód, „tornado“ zyskuje na sile z powodu różnic w ciśnieniu barometrycznem, zachodzących na stosunkowo niewielkich terytorjach, co pochodzi z gwałtownych przeciwieństw klimatycznych, jakie charakteryzują kontynent północno-amerykański.

Europa, dzięki bogatemu rozczłonkowaniu swej powierzchni oraz dzięki łańcuchom wysokich gór, ciągnących się od wschodu ku zachodowi, jak Alpy i Pireneje, podzielona jest na pewną ilość różniących się od siebie stref klimatycznych. W Ameryce zaś północnej ciągną się góry — w przeciwieństwie do Europy — z północy ku południowi, przez co nie napotykają żadnej zapory nagłe wtargnięcia zimna od bieguna północnego i silnie rozgrzanego powietrza podzwrotnikowego.

Ponieważ tedy zetknąć się mogą bezpośrednio ze sobą zimny front biegunowy z gorącym frontem równikowym — przeto powstaje szczególniej na przedwiośniu, podstawa do tworzenia się burz, a następnie orkanów.

Przeciętnie zajmuje taki orkan pas szerokości **1 do 2 kilometrów**, czasem znacznie mniej. Niekiedy jednak, jak np. dnia 28 czerwca 1924 r., posiada szerokość do 8 kilometrów, **a wszystko, co się znajduje na przestrzeni takiego pasa, ulega absolutnemu zniszczeniu.**

Niszcząca siła tornada objawia się przez to, że wewnątrz olbrzymiego leju, jaki wytwarza się na skutek pionowego ruchu rotacyjnego mas powietrza, powstaje próżnia, do której wciska się z niesłychaną siłą powietrze go otaczające. Barometr w czasie przejścia orkanu czyni nadzwyczajne skoki, a jego zbliżanie się zapowiada straszliwy huk, jak gdyby kilkadziesiąt pociągów ekspresowych jechało równocześnie.

Sięgający od ziemi aż po obłoki wir powietrzny podobny jest z kształtu do trąby słoniowej, lub walca i posiada barwę żółtawą. Przeszywają go wciąż błyskawice i wylewa się z niego nie nawałnica, lecz formalny potok wody. W kilka, a czasem i kilkanaście godzin po przejściu orkanu, okrywają horyzont złowrogie, żółtawej barwy chmury, jakie tylko wtedy się widuje.

Droga, którą przebywa za każdym razem tornado, jest nieobliczalną. Czasem np. wir powietrzny, bez żadnego widocznego powodu nawraca na jakimś punkcie i pędzi z tą samą zawrotną szybkością wstecz i równolegle do swej pierwotnej drogi. **Szybkość orkanu** bywa bardzo rozmaita, bo waha się między **5 a 27 metrom na sekundę.** Także długość jego drogi bywa różna. Czasem szaleje na przestrzeni paru tylko kilometrów, niekiedy znów **1000 i więcej.**

Zdjęcia fotograficzne, poczynione przez lotników, wykazały, że ostatni „tornado“ przebył w linji zygzakowatej przestrzeń około **500 kilometrów w ciągu 5 godzin.** W niektórych miejscach szerokość zniszczonego przezeń pola równała się **zaledwie kilkunastu metrom**, w innych — dochodziła **prawie 2 kilometrów.**

Odczytując depesze z doniesieniami o szkodach, poczynionych przez „tornado“, spotykamy się z nazwami **mnóstwa miast**, które padły jego ofiarą. Tu jednak musimy pamiętać, że w Ameryce północnej każde osiedle ludzkie nazywa się **„city“ — miasto**, bo wieś, w pojęciu europejskiem, jest tam nieznana. Stąd spotyka się w owych doniesieniach nazwy tylu miast zniszczonych, choć są to tylko osiedla, przeważnie z drzewa budowane, a różniące się od wsi europejskich tylko tem, że mieszkańcy opuszczają je często, wyszukując sobie lepsze grunta.

Tak więc, pod ratuszami, teatrami, szkołami etc., jakie znikły z powierzchni ziemi pod straszliwemi uderzeniami „tornado“, nie należy sobie wyobrażać budynków murowanych, lecz czasem nawet tylko na prędce sklecone budy drewniane.

Wieczorkiewicz i Bagiński w drodze

Wczoraj o godz. 7 minut 15 rano z więzienia w Rawiczu Poznańskiem przybył do Warszawy na Dworzec Główny Bagiński, eskortowany przez 4 policjantów. Oczekujący na dworcu w Warszawie funkcjonarjusze policji politycznej, odprowadzili przybyłych do specjalnego samochodu, który przewiózł zamachowca do Ratusza. Tu Bagińskiego osadzono w oddzielnej celi.

Aresztant pożywił się suto a wybrednie (własnym kosztem) i po 7-miu godzinach pobytu zajął znów miejsce w odkrytem aucie, które go przewiozło na dworzec Wileński.

Po drodze terorysta ciekawie przyglądał się ulicom i przechodniom.

Ubrany był Bagiński w ubranie wojskowe, oczywiście bez odznak i czapkę „cyklistówkę“.

W tylnym przedziale wagonu III klasy Nr. 13271 zajął Bagiński przedział, oczekując pod opieką czterech swych stróżów na chwilę ruszenia pociągu.

Bagiński w Wilnie oczekiwać będzie na Wieczorkiewicza, który przybędzie z Wronek, aby wspólnie z „towarzyszem“ odbyć podróż zagraniczną...

Zbrodniarze Bagiński i Wieczorkiewicz wyjeżdżają z Polski wbrew głosowi zdrowej opinji publicznej, która na fakt ten patrzy nietylko ze zdumieniem, ale z szczerem zakłopotaniem i z najwyższym niepokojem.

Książę Sapieha i hrabia Potocki przy otwarciu Uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

„Książę Sapieha, były minister spraw zagranicznych, następnie poseł polski w Londynie, oraz przedstawiciel arystokracji polskiej, hrabia Potocki, przybyli do Jerozolimy, aby uczestniczyć w uroczystościach otwarcia żydowskiego uniwersytetu.“

Taką to radosną nowinę podaje Izraelowi wychodząca w Zurychu „Jüdische-Presszentrale“ i zaopatruje ją następującym komentarzem:

„Rodzina Potockich od wielu pokoleń popierała zawsze interesy żydostwa. Jeden z hrabiów Potockich przeszedł nawet w połowie XVIII stulecia na judaizm, za co spalono go na stosie w Wilnie w r. 1749“.

Polski czytelnik przyjąć musi te słowa ze szczerem zdumieniem: o co tu właściwie chodzi?

Czy jest to wielce niesamowita forma wdzięczności, czy też chęć skompromitowania?

Oświadczenie, że pewna rodzina polska od wieków służyła interesom żydostwa, jest „komplementem“ całkiem niedwuznacznym!

Wdzięczność żydowska ma także swe bardzo bolesne kolce!

Śmierć znanego komunisty Juljana Marchlewskiego.

Warszawa. (AW). **We Włoszech zmarł po dłuższej chorobie bawiący tam na kuracji, Juljan Marchlewski, znany komunista i były prezes tymczasowego rządu komunistycznego w Polsce w roku 1921. Należał on do wybitnych postaci tego ruchu. Z początkiem wojny pracował z Różą Luksemburg, występując przeciwko socjal-demokracji. Szkoły średnie ukończył w Warszawie, a uniwersytet w Dreźnie.**

KAZIMIERZ N. GOŁBA.

Szlakami honoru.

(Opowieść historyczna).

31)

Wreszcie zaskrzypiały gwałtownie któreś drzwi w kącie i wpadł na korytarz zdyszany oficer, lecz nie zwróciwszy nawet na Jerzmanowskiego uwagi, przebiegł całą galerję i zastukał do ostatnich podwojów. Otwarły się natychmiast.

— Kurjer z Paryża! od marszałka Ney! — zaraportował przybyły i zniknął zaraz za drzwiami.

Jerzmanowski zniecierpliwił się na dobre i już postanowił udać się za kurjerem, gdy w galerji ukazał się obozowy lejbmedyk cesarski, dr. Yvan, który na równi z mamelukiem Roustam'em i Constant'em był bardzo popularny wśród armji. Jerzmanowski znał go z biwaków i teraz, ujrzawszy idącego w towarzystwie dwóch sekretarzów cesarskich, przysunął się doń śmiało i przeprosiwszy go, zapytał, gdzie może się widzieć z „panem“ Constant. Dr. Yvan wskazał mu uprzejmie drzwi sąsiadujące z temi, za któremi zniknął kurjer, i spiesząc się widocznie, poszedł dalej.

Major tymczasem, szanując swój honor szlachecki wobec kamerdynera, choćby cesarskiego, wszedł do jego apartamentu bez uprzedniego zapukania. Wszechwładny dotychczas „pan“ Constant siedział był właśnie we wspaniałym cesarskim gabinecie, przy cesarskiem biurku i coś pisał. Na trzask otwieranych drzwi dygnitarz pałacowy podniósł głowę i zwrócił ku wchodzącemu, by już spojrzeniem samem spiorunować zuchwalca, lecz widok munduru szefa szwadronu szwoleżerów gwardji, a jeszcze więcej śmiała i rycerska postawa srodze wąsatego oficera, pohamowały go nieco. Odłożył pióro i nawet zdecydował się powstać, gdy Jerzmanowski przystąpił doń bez żadnych ceremonji i rzekł ostro, niemal rozkazująco:

— Proszę mnie zameldować Jego Cesarskiej Mości! Jestem Paweł Jerzmanowski! Przybywam od Cesarzowej z Orleanu i niosę wieści niesłychanej wagi!

Constant stał nieporuszony i sztywny, jak mumja. Blado-szyderski uśmiech wypełznął na jego przywiędłe wargi. Coś cynicznego i dworackiego zarazem było w jego postaci.

— Jego Cesarska Mość — wycedził bezdźwięcznie — nie przyjmuje dzisiaj nikogo, nawet kurjerów! Prócz jednego, który też zresztą przybył z Orleanu i też od Cesarzowej! Przypuszczam, że to wystarczy... Zresztą, jeśli misja pańska jest pilna, ja mogę ją przyjąć... Odebrałem już niejedną, mam plenipotencję...

Jerzmanowskiemu zbrakło cierpliwości i natarł nań gwałtownie:

— Gdy chodzi o byt cesarstwa, nie będę pertraktował z lokajami! Meldujesz mnie pan, czy nie; wszystko jedno! Pójdę bez meldunku! Przynoszę takie nowiny, że Cesarz przyjmie mnie i po północy! Szlachcic polski nigdy jeszcze przed lokajem sprawy nie zdawał, i nigdy nie będzie! Rozumiesz?

Constant zbladł. W czasie całej jego karjery nikt, prócz Cesarza, nie śmiał doń przemawiać takim tonem. Nawet marszałkowie zabiegali o jego względy. Nawet damy dworu szukały u niego protekcji. Niespodziewane zuchwalstwo i pewność polskiego oficera skonsternowały go nieco. Cofnął się już i ugiął nieznacznie swój sztywny kark, gdy naraz drzwi ze sąsiedniej komnaty otwarły się cicho i stanęła w nich ciemno ubrana i dyskret nie zawoalowana kobieta.

Zarówno Constant, jak i zdumiony Jerzmanowski cofnęli się o krok.

— I cóż? Jeszcze nie? — zapytała cichym, lecz tak smutnym głosem, że majora coś szarpnęło za serce.

Ten głos był mu znajomy.

Sztywny i odpychający Constant przywołał lekki uśmiech na dworackie oblicze i odparł z ukłonem:

— Wybacz, madame la comtesse! Byłem u Cesarza dwa razy... Już wie. Prosił tylko, byś pani zaczekała, bo on nie może w tej chwili... naprawdę nie może...

— Zaczekam! — zaszemrał z poza woalów prze smutny głos i ciemna postać już miała cofnąć się z powrotem, gdy nagle dostrzegła Jerzmanowskie go i z ust jej wyrwał się szept przerażenia:

— Jezus!

Jednocześnie zniknęła za drzwiami.

Dosłyszał to Jerzmanowski i zadrżał na polskie słowo. Niejasne przypuszczenie zaświtało mu w mózgu. Chwycił kamerdynera za ramię i szarpnął nim gwałtownie.

— Co to za kobieta? — zapytał.

Przerażony Constant nie mógł wyjść z osłupienia. On, równy pierwszym ministrom, został sterroryzowany przez zwykłego oficera gwardji. Postanowił bronić swego prestige'u. (C. d. n.).

Wiosenne manewry floty angielskiej na M. Śródziemnem.

Dzienniki angielskie podają następujące szczegóły **o wielkich manewrach floty angielskiej**, odbywających się obecnie na morzu Śródziemnem.

O rozmiarach obecnych manewrów daje pojęcie fakt, że w skład eskadr, które je odbywają, wchodzi cała prawie flota atlantycka i flota śródziemnomorska, opierająca się o wyspę Maltę. Koncentracja tych flot odbyła się w pobliżu wysp Balearskich.

Powyższe floty składają się: z 14 statków linjowych, 16 krążowników, 56 kontrtorpedowców, 11 łodzi podwodnych, 3 statków-przystani dla hydroplanów, 1 zatapiacza min i 10 statków pomocniczych. Dziesięciu admirałów dowodzi temi imponującemi siłami.

Manewry obecne, **największe, jakie dotąd odbyły się po wojnie**, mają zadanie strategiczne i taktyczne. Przedewszystkiem zaś ma zostać wypróbowanie w ich ciągu spółdziałanie trzech czynników: hydroplanów, statków, pływających na powierzchni morza i łodzi podwodnych.

---ooo---

Ameryka chce nam pożyczać.

Warszawa. (AW). Dzienniki podają, że rząd otrzymał nowe propozycje amerykańskiej pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów.

Trzy tysiące odbiorców radjo mamy w Polsce.

Warszawa. (AW). Według ostatnich obliczeń liczba posiadaczy radjo stacyj odbiorczych amatorskich wynosi 3000. Nie jest to wiele w porównaniu z zagranicą, ale wciąż napływają nowe podania na koncesję.

Nasza młodzież przykładem oszczędności.

Warszawa. (AW). Według ostatnich zestawień suma wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wzrosła do 12,2 milj. złotych w porównaniu z 7,5 milj. w dn. 31 grudnia 1924 r. Podkreślić należy wzrost oszczędności młodzieży szkolnej. Ilość książeczek oszczędnościowych młodzieży wzrosła wydatnie, a suma jej wkładów wynosiła z końcem 1924 r. 150 tysięcy zł.

Rokowania handl. polsko-niem. znów natknęły na niesłychane trudności

Berlin. (AW). Delegacja polska do rokowań handlowych z Niemcami opuściła wczoraj Berlin z związku z trudnościami, jakie stawiała strona przeciwna. Niektórzy członkowie delegacji polskiej pozostali w Berlinie, celem załatwienia formalności co do spraw w których osiągnięto porozumienie.

Wiosna rozmnoży bandytyzm.

Warszawa. (AW). Napad bandycki na stację Lachowice pod Baranowiczami — 62 km. od granicy sowieckiej, dowodzi, iż z nastaniem wiosny należy się liczyć ze wzmożeniem ruchu bandyckiego. Banda, która dokonała ostatnio napadu, liczyła 30 ludzi, uzbrojonych w karabiny. Jedna część bandy napadła na posterunkowych policji a druga na dworzec kolejowy. Kolejarzy i policjantów dotkliwie pobito. Z Warszawy wyjechała specjalna komisja śledcza.

---o---

SIEWCA POLSKI NA ZIEMIACH BRAZYLIJSKICH.

Warszawa. (AW). 15 lutego nastąpiło w Kurytybie odsłonięcie pomnika, przedstawiającego postać siewcy, a wzniesionego przez polską emigrację. Postać przedstawia kolonistę polskiego, rzucającego ziarno w ziemię brazylijską. Pomnik wykonał rzeźbiarz Polak, p. Żak. — Polska emigracja oddała go Brazylji w 100-letnią rocznicę jej niepodległości.

INTELIGENCJA POPIERA KANDYDATA P. L. SZYLLERA NA DYREKTORA TEATRU WE LWOWIE.

Lwów. (AW). Wczoraj w kasynie i kole literacko-artystycznem na zebraniu dyskusyjnem pod przewodnictwem dra Chojnackiego przy tłumnem udziale publiczności ze wszystkich sfer kulturalnych Lwowa, omawiano sprawę przyszłości teatru lwowskiego. W dyskusji zabrali głos m. i. prof. Dr Juljusz Kleiner, Stanisław Wasylewski, Józef Jedlicz, Parandowski, Henryk Cępiński, Frączkowski i inni. Z uznaniem powitano wiadomość, że dyrektor teatru im. Bogusławskiego, p. Ludwik Szyler, stara się o stanowisko kierownika teatru lwowskiego. Postanowiono wysłać do niego zbiorową depeszę, stwierdzającą, że cały kulturalny Lwów z wyrazami najwyższej radości wita jego kandydaturę.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

EKSPORT TRZODY I BYDŁA.

Niekorzystne zmiany w konjunkturach wywozu nierogacizny i bydła zwróciły uwagę Rządu i spowodowały zwołanie konferencji, odbytej w Ministerstwie Rolnictwa przy udziale zainteresowanych Ministerstw, centralnych organizacyj rolniczych, Syndykatu hodowlanego i Związku kupców polskich handlujących trzodą chlewną, rogacizną i drobiem.

W toku dyskusji, jaka się rozwinęła nad referatem dyrektora Syndykatu Hodowlanego p. Dalkiewicza, stwierdzono ciężki kryzys, jaki przeżywa obecnie nasz eksport artykułów hodowlanych z powodu braku kredytów oraz na skutek konkurencji firm zagranicznych, które przez swych komisjonerów zaczynają odgrywać na rynku polskim coraz wybitniejszą rolę.

Dla zaradzenia powyższym niedomaganiom uznano jednomyślnie za rzecz wymagającą szybkiego urzeczywistnienia, utworzenie stałego komitetu do spraw eksportu artykułów hodowlanych. Komitet taki byłby wyrazicielem wobec Rządu postulatów kupców polskich, zajmujących się wywozem zagranicę rogacizny i nierogacizny, badałby całokształt stosunków, związanych z eksportem z Polski artykułów hodowlanych i dążyłby do zastąpienia dzisiejszego wywozu, nieplanowego i chaotycznego, akcją należycie obmyśloną i ujętą w ramy celowej organizacji.

Stanowisko Ministerstwa rolnictwa zasługuje na pełne uznanie i jest dowodem, że ten dział administracji Państwa rozumie znaczenie gospodarcze wywozu bydła i trzody w kraju o tak wysokim odsetku ludności włościańskiej, zajmującej się zdawna hodowlą nierogacizny i bydła.

Należy wyrazić jeszcze życzenie, aby także Ministerstwo kolei żelaznych w sprawach przewozu, Min. skarbu w sprawach kontroli celnej, Min. spraw wewnętrznych w kwestjach formalności weterynaryjnych szły na rękę tej bardzo doniosłej gałęzi naszego eksportu.

ULGI CELNE NA OBUWIE, ODZIEŻ I BIELIZNĘ.

Wedle doniesień z kół oficjalnych uchwalił Komitet Ekonomiczny na posiedzeniu w dniu 14 bm. częściowe zniesienie ulg celnych na obuwie, mianowicie na obuwie, którego para waży 1200 gramów i mniej.

Nadal z ulg celnych będzie korzystało obuwie cięższe, tj. wojskowe lub obuwie z cholewami wogóle.

Jak wiadomo, ulga celna wynosi 40 proc. cła, to znaczy, że opłaca się 60 proc. cła podanego w taryfie celnej. Nadto istnieje ulga konwencyjna, wynosząca 25 pro cent cła, przyczem obydwie ulgi liczą się po kolei. Oczywiście ulga konwencyjna może być zmieniona tylko w drodze nowej umowy handlowej z państwem, które daną ulgę uzyskało.

Obecnie przy zastosowaniu obydwu ulg. cło wynosi dla obuwia męskiego chromowego około 8 proc. ceny zagranicznej; po skasowaniu ulgi autonomicznej (40 prc.) cło będzie wynosiło około 15 proc. ceny zagranicznej.

Zniesienie ulgi ma na celu dopomożenie fabrykom krajowym do uruchomienia się i zatrudnienia robotników, którym obecnie z powodu bezrobocia Rząd wypłaca zapomogi.

Oczywiście, wyjście z obecnego kryzysu przemysłowego, jest zadaniem pierwszorzędnej wagi dla Państwa.

Stwierdzono również, że wysokość robocizny w naszym przemyśle obuwiowym jest wyższa, niż zagranica i utrzymanie tych płac niewątpliwie wymaga ochrony celnej przemysłu, w przeciwnym wypadku warsztaty pracy nie zostaną w pełni uruchomione.

Stwierdzono dalej, że dotychczasowa walka z drożyzną obuwia za pomocą obniżała ceł nie doprowadziła do wyraźnych rezultatów, przyczyniając się jedynie do bezrobocia w tej gałęzi przemysłu.

Fabryki obuwia w memorjale, złożonym Rządowi, zobowiązały się do niepodnoszenia cen na swoje wyroby, o ile nie podrożeją skóry lub inne składniki produkcji.

Na tem samem posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego uchwalono zniesienie ulgi celnej na bieliznę merceryzowaną, bieliznę sztywną (kołnierzyki, mankiety i koszule z gorsami) oraz bieliznę, tkaną wielobarwnie.

Nadto uchylono ulgę celną na odzież z tkanin z wełny czesankowej i odzież z innych tkanin, o ile jest ona zaopatrzona w dodatki jedwabne lub półjedwabne.

W dalszym ciągu z ulg celnych będzie korzystała: 1) bielizna zwykła (biała lub drukowana) i 2) odzież zwykła.

Po zniesieniu powyższych ulg autonomicznych cło będzie wynosiło od 15 do 20 proc. wartości bielizny i odzieży. Te same motywy zatrudnienia warsztatów pracy oraz niecelowości walki z drożyzną na drodze zniżek ceł i tak już niskich były tu decydujące, nadto wzgląd na import drogich rodzajów odzieży i bielizny (np. frakowa), które korzystały również z ulg przy dotychczasowym systemie.

Wykonanie powyższych uchwał będzie miało miejsce w nowem rozporządzeniu o ulgach celnych.

WOLNY DOM SKŁADOWY W KRAKOWIE.

Oceniając należycie znaczenie domów składowych dla interesów naszego kupiectwa, zaczerpnęliśmy w świecie handlowym szereg następujących ciekawych informacyj o istniejącej w naszym mieście firmie: Wolny Dom Składowy.

Każdy dom składowy, aby należycie pełnił swoje agendy musi w pierwszym rzędzie pozyskać sobie zaufanie sfer kupieckich i przemysłowych, a co również ważne, sfer rządowych. Tym wymogom sprostała w całości firma „Wolny Dom Składowy". Wartość objektów Wolnego Domu Składowego oceniona została na kwotę zwyż miljona złotych, — co bezwątpienia jest bardzo poważną cyfrą, — następnie i zarząd tej firmy opiera się na silnym zaufaniu miejscowego kupiectwa i władz. Na czele zarządu Wolnego Domu Składowego stał do niedawna b. minister skarbu p. Jan Kanty Steczkowski, obecnie jego miejsce zajął Dr Jan Bednarski, doskonały finansista i organizator. P. Zygmunt Bilewicz jako członek dyrekcji Domu przyczynił się wielce do rozwoju i rozrostu tej ważnej placówki.

Wolny Dom Składowy powstał w r. 1922 z inicjatywy P. T. H., które zbudowało specjalne składy towarowe i zorganizowało spółkę akcyjną pod tą firmą.

Wymieniona Sp. Ak. otrzymała koncesję Min. Przem. i Handlu na prowadzenie składów z prawem wydawania warantów, a Min. skarbu udzieliło koncesji na prowadzenie składów wolno-cłowych, z prawem przechowywania zagranicznych towarów nieoclonych przez przeciąg 6 mies., a win i spirytualji przez 12 mies.

Olbrzymią korzyścią dla kupiectwa krakowskiego jest, że nadchodzące z zagranicy towary umieszczone w Domu Składowym nie muszą być odrazu clone w oznaczonym terminie, co wymaga nieraz olbrzymiej gotówki, lecz opłata celna może być wniesiona ratami, stosownie do pojedynczych partji odbieranego przez kupca towaru.

Tem system opłaty celnej umożliwił urządzenie składów konsygnacyjnych i tem samem dał możność zaopatrzenia rynku naszego w dostateczną ilość towaru i zarazem system ten wpływa na zniżkę cen. Dzięki temu kupiectwo przy obecnym niedostatku kapitału obrotowego nie jest zmuszone odrazu wnosić olbrzymią sumę na opłatę celną, zwłaszcza przy towarach sezonowych jest to wielką dla kupiectwa ulgą.

W roku 1924 dyrekcja Domu Składowego zbudowała nowy skład żelazno-betonowy. Obecnie już projektuje się budowę dużej chłodni dla przechowywania sprowadzanych z zagranicy i z nad polskiego morza ryb. W budowie chłodni działa Wolny Dom Skład. w porozumieniu się z Izbą handlowo-przemysłową.

Nadzór celny na miejscu spełnia dwu urzędników celnych, którzy stale mieszkają przy składach.

Jeśli praca Wolnego Domu Składowego i rozrost agend dalej w tym samym postępować będą tempie, to z całą stanowczością już dziś przewidzieć można, że instytucja ta odegra kierującą rolę w życiu handlowem naszego miasta.

M. B.

---o---

GIEŁDA.

Kraków 26 marca.

Na giełdzie efektów tendencja nagół utrzymana. Mimo to ruch dość znaczny.

Dewizy bez zmiany.

KRAKOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Zurych 100.50—100.30: Berlin 1.24 i jedna czwarta (czek); Wiedeń 73.25; Paryż 27.50 (czek).

Na pogiełdziu ruch minimalny.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Hipoteczny	0.57
Ziemski Bank kredytowy	0.15
Bank Związku Spółek Zarobkowych	12.50
Zieleniewski	14.10—14.25
Trzebinia żelazo	0.55—0.56
Elektrownia Siersza	0.22—0.23
Parowozy	0.66—0.67
Górka	16.75—17.00
Siersza	4.20—4.30
Tepege	1.55—1.56
Trzebinia tłuszcze	7.00—7.20
Krakus	0.90—0.95
Chodorów	4.45—4.50
Chybie	5.45

AKCJE NA POGIEŁDZIU.

Jaworzno drobne 14; Lokomotywy 0.45—0.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 7.00: Bank Związku Spółek Zarobkowych 11.00; H. Cegielski Poznań 0.58; Parowozy 0.66: Starachowice 2.25; Żyrardów 11.75; Nobel 2.14; Haberbusch 6.05; Ursus 1.90. Nafta Polska 0.60; Bank Przemysłowy Lwów 0.36.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Siersza Górnicza 59.5: Silesja 12; Fanto 200; Karpaty 136. Tendencja spokojna, nieco słabsza.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.23; Londyn 24.87; Nowy Jork 5.187: Belgja 26.40; Włochy 21.15; Hiszpanja 73.90; Holandja 206.70: Berlin 1.234. Wiedeń 7.315. Sztokholm 139.70; Oslo 80.90; Kopenhaga 94.30; Sofja 737.50; Praga 15.37 i pół: **Warszawa 100.** Budapeszt 0.72. Białogród 8.17 i pół: Ateny 7.90: Konstantynopol 2.65: Bukareszt 247.50: Helsingfors 13.05; Buenos Aires 195.50.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: „Don Juan".
Piątek: „Don Juan".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Czwartek: „Perły Kleopatry".
Piątek: „Cloclo".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek: „Nasi najserdeczniejsi".
Piątek: „Zwierzątko".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: „Nanuk Eskimos"; dramat z życia podbiegunowego.

Nowości: „Scherlock junior"; farsa w 6 aktach. **„Lekcja miłości"**; komedja w 6 aktach; razem 12 aktów!

Reduta: „Biała niewolnica", 9 aktów programu. Ponad program: 2-aktowa wesoła komedja.

Sztuka: „Zemsta Faraona Tutankhamena"; 6 wielkich aktów. Arcydzieło genjalnego reżysera M. Kertesza.

Uciecha: „Zalotny książę"; dramat w 8 aktach reżyserji Turżańskiego.

Wanda: „Dyktator dzikiego zachodu"; film o niebywałych sensacjach z dzikich stron Ameryki południowej.

Warszawa: „Oskarżam!... J'accuse!...". Jednoserjowy dramat w 9 wielkich aktach. Program 2-godzinny.

---oo---

NEKROLOGJA.

Z Matlaków Agnieszka Czaczkowa, wdowa po drukarzu, zmarła 24 marca w 48 roku życia. Pogrzeb dziś 26 bm. o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

DYŻURY NOCNE APTEK
czwartek 26 bm.:
Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45. — **Apteka,** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka l. 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.

———x———

PRZYJECHALI DO KRAKOWA W DNIU 25 BM.:
Grand Hotel: Książę Drucki-Lubecki — Bałtów; Wacław Kwiatkowski — Lwów; Maurycy Polak — Paryż; Egon Sporer — Wiedeń; Natan Brandstetter — Wiedeń; Dr Rudolf Schwartz — Wiedeń; Otto Singer — Wiedeń; Mechel Bandel — Wiedeń; Marja Scholten — Warszawa; Józef Wesołowski — Warszawa; Aleksander Szcześniak — Warszawa; Aleksander Braun — Topolcsany; Stanisław Moskalewski — Lublin; Edmund Engelhardt — Gdańsk; Stefan Kowalski — Kielce; Mieczysław Kowalski — Warszawa; I. Brummer — Warszawa; Aleksandrowie Kępińscy — Szczurowa; Rena Straszewska — Tarnów.
Hotel Saski: Antoni Marczyński — Słomniki; Hr. Irenjusz Plater — Miamocice; Hr. Józef Szembek — Alwernja; Wincenty Śmiałowski — Stróże; Emil Bartel — Katowice; Franciszka Oczasek — Katowice; Stefan Dunikowski — Stróże; Bronisław Lastowiecki — Stróże; Daniel Strykowski — Warszawa; Osjasz Lutwak — Lwów; Izrael Wald — Łódź; Stefanja Konirowa — Łódź.

——xox——

Rozkład pociągów osobowych
przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej
Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0.05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1.55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6·48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18·20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

——— o o o ———

SUKCESY CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO „OBILIĆ" W POLSCE. Krytyka koncertów Chóru „Obilić" z Belgradu, który koncertował dotychczas we Lwowie, Lublinie, Warszawie oraz Wilnie, wypadła entuzjastycznie. Prasa warszawska pisze: „wykonanie prac wszystkich nadzwyczajne, chór męski i mieszany dał ideał piana, crescenda, efektów kontrastu brzmień, nadewszystko zaś nieporównaną rytmikę. Koncert tego fenomenalnego chóru jugosłowiańskiego, liczącego 130 członków, odbędzie się w Krakowie 31 marca w Starym Teatrze. Bilety u Braci Lipskich, przy ulicy Sławkowskiej.

KRAKÓW NIE POWINIEN SIĘ DAĆ ZAWSTYDZIĆ. Dnia 31 bm. przyjeżdża na dwa dni akad. wycieczka z Jugosławji w ilości 130 osób. Komitet przyjęcia mimo usilnych starań nie uzyskał jeszcze mieszkań dla uczestników wycieczki, która w innych miastach korzystała z gościny w mieszkaniach prywatnych. Dlatego komitet jeszcze raz zwraca się do mieszkańców m. Krakowa z apelem o deklarowanie gościny w swych mieszkaniach. Kraków nie powinien się dać zawstydzić! Adres komitetu: ul. Jabłonowskich 12, tel. 557, od godz. 18—20.

Bilardowe światło dla ulic Krakowa.

Kraków, 25 marca.

Wczoraj odbyła się nowa próba oświetlenia śródmieścia. Robotnicy elektrowni zawiesili trzy nowe klosze na lampy w ulicy św. Jana, a mieszkańcy oczekiwali z niecierpliwością wieczoru, jaki efekt wywrze ta zmiana. Zmierzchem ukazały się trzy kręgi świetlne na jezdni, rzucone przez wiszące reflektory, osłonięte blaszanemi kapiszonami. Kręgi te w miarę zapadającego mroku coraz bardziej stawały się jaśniejsze, a ulica coraz więcej tonęła w ciemnościach.

Próba okazała się fatalną. Te jasne koła o promieniu trzech metrów zaledwie — to mało jeszcze, aby oświetlić ulicę, gdyż poza temi jasnemi kręgami panowała taka niesamowita ciemność, którą nawet przyszłe latarki z numerami nie rozproszą, bo nie zawsze się zdarzyć może, aby w danem najciemniejszem miejscu przypadła czyjaś brama z numerem orjentacyjnym. Liczenie więc, że latarki orjentacyjne uratują miasto przed ciemnościami — jest problematyczne.

Abstrahując już od tego nowego oświetlenia, które na próbie tej skończy się — i stare klosze zdjęte wczoraj powrócą na dawne miejsca — a nowe reflektory z kapiszonami uszczęśliwią więcej wymagające miasta — to nadmienić musimy, że śródmieście Krakowa ze swemi zabytkami architektonicznymi słusznie wymaga i wymagać będzie pieczołowitego oświetlenia nie tylko przez wzgląd na bezpieczeństwo publiczne, ale zarazem i szczególnie ze względów estetyki. Pomniki budownictwa nie tylko za dnia są przedmiotem podziwu obcych i swoich — ale i wieczorami i nocą muszą być odpowiednio widoczne, aby spóźniony przechodzień mógł na ich widok estetyczne odnieść wrażenie. Zarządzający oświetleniem miasta winni wpierw zasięgnąć wskazówek u „Rady artystycznej" miasta lub od czynników artyst. stowarzyszeń, aby uniknąć przykrych i obniżających piękno miasta pomyłek i błędów.

Afera seksualna kierownika szkoły powsz. w Krakowie.

Kraków, 26 marca.

Do władz sądowych wpłynęło w ostatnich dniach **doniesienie przeciwko kierownikowi jednej ze szkół powszechnych w Krakowie, panu I., o występek przeciw obyczajności.**

P. I. miał dopuścić się **nadużycia na tle seksualnem wobec 13 lat liczącej uczenicy szkoły powszechnej.** Jak słychać, władze szkolne **zawiesiły kierownika I. w urzędowaniu.** Sprawa ta znajdzie swój epilog w sądzie.

Epidemja samobójstw w Krakowie.

Kraków, 26 marca.

W dniu wczorajszym krak. pogotowie ratunkowe interwenjowało **w trzech wypadkach zamachów samobójczych.**

I tak w aresztach **„pod telegrafem"** usiłował odebrać sobie życie G. T. lat 28, **alkoholik nałogowy,** który **zadał sobie 3 rany cięte szkłem na brzuchu.** Po opatrzeniu desperata pozostawiono w aresztach policyjnych.

W drugim wypadku zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Długą 24, gdzie Franciszek Langer lat 61, emeryt kolejowy **poderznął sobie brzytwą gardło i tętnice na obu rękach.** Przyczyną zamachu samobójczego było **złe pożycie małżeńskie.** Lekarz pogotowia pozostawił desperata po opatrzeniu opiece domowej.

Wreszcie przy ul. Miodowej 47 **strzelił do siebie z rewolweru T. W.** robotnik, lat 27, **raniąc się ciężko w prawą skroń.** Lekarz pogotowia przewiózł desperata **w beznadziejnym stanie do szpitala św. Łazarza** na oddział chirurgiczny. Przyczyny usiłowanego samobójstwa nie stwierdzono.

PROMOCJA. Na krakowskim Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymał onegdaj stopień doktora wszech nauk lekarskich p. Feliks Jelonek, syn radcy krak. sądu apelacyjnego i p. Stanisławy z Kowalikowskich, siostry p. wojewody Kowalikowskiego.

KONFERENCJA W SPRAWIE KONTROLI PASZPORTOWO-CŁOWEJ W SAMOLOTACH PASAŻERSKICH. W dniu wczorajszym odbyła się w województwie krak. pod przewodnictwem nacz. wydz. bezp. publ. radcy hr. Skarbka konferencja w sprawie wykonywania kontroli paszportowo-cłowej nad osobami, podróżującemi samolotami pasażerskiemi „Aerolloydu". Udział w konferencji wzięli: star. krak. dr Bal, dyr. pol. dr Styczeń, dyr. urzędu cłowego Żarliński, oraz przedstawiciele „Aerolloydu" pp. Wilczyńcki i Welfeld. Przedstawiciele władz miejscowych oświadczyli delegatom towarzystwa lotniczego, że ułatwią im wykonywanie kontroli nad pasażerami przez organa państwowe, jednak muszą naprzód otrzymać odpowiednie instrukcje od ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa skarbu. Do czasu decyzji władz centralnych zapowiedziane już loty Kraków—Wiedeń nie ulegną odroczeniu.

WYJAZD UCZESTNIKÓW ŚWIATOWEGO ZJAZDU GEOGRAFÓW Z KRAKOWA DO KAIRO. Dzisiejszej nocy wyjechali z Krakowa do Kairo uczestnicy światowego zjazdu geografów. Delegacja krakowska składa się z 18 osób, przeważnie profesorów uniwersytetu i szkół średnich. Geografowie krakowscy przyłączą się we Wiedniu do delegatów warszawskich i razem z nimi odbędą podróż do Kairo, dokąd przybędą dnia 30 bm.

BUDOWA HALI TARGOWEJ W KRAKOWIE. W ostatnich dniach przeniesiono targi z pl. Słowiańskiego w Krakowie na część pl. Biskupiego poza szkołę barakową. Na miejscu tem stanęły obecnie dwa długie rzędy straganów, w których mieszczą się jatki z mięsem, obok zaś odbywa się sprzedaż nabiału i jarzyn. Po usunięciu straganów z pl. Słowiańskiego całą środkową przestrzeń tegoż placu między ul. Długą i Krowoderską obwiedziono wysokim parkanem z tarcic, gdzie gmina przystąpi niebawem do budowy hali targowej.

STAN ZAŁOGI POLICYJNEJ W KRAKOWIE I OKRĘGU. Jak się dowiadujemy, załoga policyjna w okręgu krakowskim łącznie z m. Krakowem liczy 2265 ludzi, nie licząc personalu w urzędach śledczych i ekspozyturach policji politycznej. Z powyższej cyfry wypada na Kraków 685 policjantów, zaś na od-

dział śledczy 76 funkcjonarjuszy. Urzędników policyjnych pracuje w okręgu około 50. Jak wiadomo, samorządy miejskie i powiatowe przyczyniają się do utrzymania policji państwowej w pewnym określonym procencie. Za ubiegły rok przypada na powiat krakowski z tego tytułu kwota około 30.000 zł.

STATYSTYKA POŻARÓW W MIESIĄCU LUTYM. Straże pożarne w Krakowie i okręgu zanotowały w ubiegłym miesiącu 59 pożarów przypadkowych. Pożary te w przeważnej części wybuchły skutkiem wadliwej budowy, względnie umiejscowienia pieców. W Krakowie największy pożar wybuchł w miesiącu lutym na Krowodrzy, gdzie pastwą płomieni padł magazyn benzyny i smarów firmy „Oleum". Na prowincji spłonęło kilka zabudowań wiejskich.

KOMUNIKAT IZBY SKARBOWEJ o obliczeniu podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w miesiącu kwietniu 1925 r. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu 1925 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali i przepisów, zawartych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 19 stycznia 1925 r. L. DPO. 165-II, ogłoszonym w Nrze 20 „Monitora Polskiego" z dnia 25 stycznia 1925 r., tj. w ten sam sposób, jak w miesiącu styczniu, lutym i marcu br.

ZNAKOMITY MALARZ ART. POCHWALSKI WYSZEDŁ BEZ SZWANKU Z KATASTROFY KOLEJOWEJ POD ROGOWEM. Jak się dowiadujemy, w pociągu pośpiesznym, który wyjechał w poniedziałek 23 bm. z Krakowa do Warszawy i na zwrotnicy Rogów uległ katastrofie, znajdował się wśród pasażerów znakomity portrecista polski prof. Kazimierz Pochwalski. Artysta mieszkający obecnie w Krakowie, wybrał się do Warszawy celem wykończenia tam portretów szeregu polityków. Na szczęście prof. Pochwalski wyszedł z katastrofy bez szwanku.

ROZPRAWA SĄDOWA PRZECIWKO DWU WYŻSZYM OFICEROM. Z początkiem kwietnia br. wyjeżdża do Cieszyna sędzia orzekający krak. sądu okręg. wojsk. pułk. K. S. dr Wojciech Janczewski celem przeprowadzenia rozprawy przeciw pułk. Witwickiemu i mjr. Biernackiemu. Tłem rozprawy będzie zajście między obydwoma oficerami, którzy w sprzeczce dopuścili się obrazy czci i niesubordynacji.

Z DWOMA PRZEŚCIERADŁAMI W ŚWIAT... Z zakładu wychowawczego w Pawlikowicach zbiegł 13-letni Walenty Białota, zabierając z sobą 2 prześcieradła.

DOKONAŁ MORDU Z ZEMSTY. Posterunek PP. w Dębnie aresztował dnia 20 bm. sprawcę morderstwa dokonanego na osobie Piotra Planety w Woli Dębińskiej w nocy z 19 na 20 bm. Jest nim Franciszek Rączka z Woli Dębińskiej, który dopuścił się tej zbrodni z zemsty osobistej.

POŻAR W MIESZKANIU DR. ELJASZA RADZIKOWSKIEGO. Dziś w godzinach porannych ulica Karmelicka była terenem ogromnego zbiegowiska ludzi, które wywołały kłęby dymu, wydobywające się z okien I. piętra domu pod l. 23. Niebawem stwierdzono, że pali się w zamkniętem mieszkaniu dra Eljasza Radzikowskiego. Zaalarmowana straż pożarna po wywaleniu drzwi weszła do wnętrza mieszkania, gdzie w jednym z pokoji paliła się podłoga. Pożar powstał widocznie od niedopałka papierosa, który dr. Eljasz Radzikowski w roztargnieniu porzucił. Ogień, który mógł wyrządzić wielkie szkody, albowiem dr. Radzikowski posiada cenne zbiory — straż w kilku minutach ugasiła. Właściciel mieszkania wrócił do domu, gdy ogień został ugaszony.

WILK W OWCZEJ SKÓRZE. Zygmuntowi Steinowi, kupcowi, zamieszkałemu przy ul. Rękawka 15, skradł z mieszkania pewien osobnik futro wartości 1500 zł. — Sprawca lat około 28 liczący, wysoki, brunet, ubrany w eleganckie jeszcze futro, przedstawił się córce Steina, jako urzędnik firmy „Zenit" w Krakowie.

———o———

WIECZÓR ARTYSTYCZNY DLA ŻOŁNIERZY. Onegdaj odbył się wieczór artystyczny dla żołnierzy załogi krakowskiej. Na program złożyły się: humorystyczne monologi, wygłoszone przez p. Białka, tańce solowe z wdziękiem i finezją odtańczone przez p. Stellę Bursówną i jej uczenicę, deklamacja wiersza Rydla, wypowiedziana z uczuciem przez p. Zofję Niklasównę, śpiew p. Janiny Zdrojówny oraz wesołe wiersze żołnierskie Aleksandry Joardens, wygłoszone z werwą i życiem przez p. Ludwikę Śniadecką, art. dram. Wszyscy wykonawcy byli żywo oklaskiwani przez licznych słuchaczy.

ZWIĄZEK INTELIGENCJI KRAKOWSKIEJ. Ze wszystkich stron dochodzą zapytania i upominania się o zapowiedziane ostatnio na wiecu w magistracie zebranie dyskusyjne Związku, które już dzisiaj budzi tak wielkie zainteresowanie w Krakowie i na prowincji. Zwracamy jednak uwagę, że należałoby jak najprędzej i najliczniej zapisywać się do Związku a mianowicie w kancelarji przy ul. Smoleńsk 9, sala 130, II piętro w Muzeum Przemysłowem. Związek Inteligencji powinien liczyć kilkanaście tysięcy członków i stać się kierownikiem opinji publicznej w mieście.

Z OPERETKI „NOWOŚCI". Dziś, we czwartek znakomita operetka Straussa „Perły Kleopatry" z Kramerówną, Wawrzkowiczem, Cybulskim i Chrzanowskim w rolach głównych. — Przewspaniała wystawa, kostjumy egipskie. Operetka ta osiągnęła rekord powodzenia w tym sezonie. W piątek „Cloclo" Lehara z Czernekówną.

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO. Niewątpliwie z żywem zadowoleniem będzie przyjęta przez nasze społeczeństwo wiadomość, że znana firma wydawnicza „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej" Sp. z o. o. jen. repr. Rudolf Mosse w Warszawie przystąpiła do opracowania wielkiej Księgi Adresowej całej Polski i w. m. Gdańska, wzorując się na popularnych zagranicą książkach adresowych Rudolfa Mosse. Będzie to pierwsze dotychczas i jedyne w tak obszernym zakresie dzieło, którego brak dotkliwie odczuwają zarówno nasz handel i przemysł, jak i zagranica, pozostająca z nami w stosunkach handlowych. Opracowanie olbrzymiego materjału informacyjnego ze wszystkich dzielnic Polski przez redakcję Księgi, niewątpliwie potrwa jeszcze kilka miesięcy. Dlatego też redakcja zapowiada ukazanie się Księgi w druku dopiero w końcu bieżącego roku. Księga obok tekstu polskiego będzie zawierać i tłumaczenie francuskie ze względu na klijentelę zagraniczną.

Z KRAJU

JAK ŻYDZI OKRADAJĄ SKARB PAŃSTWA?

Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent:

W dniu dzisiejszym przychwycił, znany ze swej energji i służbistości tut. insp. Straży Celnej, p. **Marschalko**, kilkanaście skrzynek pomarańcz, które firma Kleinzähler i Brandstätter pod deklaracją, jako cytryny przewoziła. Cytryny wolne są od cła, w ten więc podstępny sposób starano się na kilkaset złotych Skarb Państwa oszukać!

Naturalnie całą przesyłkę skonfiskowano, a sprawców przekazano władzom sądowym.

MIECHÓW.

(Korespondencja własna).

W niedzielę dnia 22 bm. prawdziwą niespodziankę zrobili nam posłowie Związku Ludowo-Narodowego, pp. Rymar i Matłosz. Na wieść o ich przyjeździe zebrała się niemal cała inteligencja i mieszczaństwo, jak również i włościanie z okolicznych wiosek w sali teatru w domu poklasztornym na zebraniu. Zagaił i powitał miłych gości dyrektor gimnazjum Lech. Następnie poseł Matłosz w krótkich słowach wspomniał o ataku Niemców na polskie granice i rezolucję protestującą przeciw zakusom niemieckim zebrani przyjęli burzą oklasków i okrzykami: „Nie damy ani jednej piędzi ziemi!". Po tem wstępnem przemówieniu poseł Rymar w dłuższym referacie źródłowo, z datami i cyframi przedstawił położenie Polski tak co do stosunków zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Referat swój oparł na budżecie państwowym, wykazując, jak powoli, ale stale Państwo Polskie krzepnie, tężeje i przy należytem zrozumieniu potrzeb państwowych przez szeroki ogół społeczeństwa w krótkim czasie możemy dojść do potęgi i znaczenia. Z zapartym oddechem słuchano wywodów referenta, rzeczowych i obliczonych na pogłebienie przywiązania do Państwa, a nie dla przypodobania się wyborcom. Dyskusja, która się potem rozwinęła, utrzymana była w tonie odpowiadającym powadze chwili. Wśród zebranych byli i przeciwnicy obozu narodowego i zwolennicy lewicy, ale argumentacja referentów była tak silna, iż wychodzili ze sali onieśmieleni i wstydząc się swoich partyj. To też serdecznie dziękowano posłom za przybycie, a działacze miejscowi obozu narodowego twierdzili, że jeszcze kilka podobnych zebrań, to liczba zwolenników stronnictw lewicowych, których i tak jest niewiele, spadnie do zera.

ZE SPORTU.

K. S. BRATISLAVA PRZYBYWA W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ DO KRAKOWA, gdzie spotka się z **Cracovią.** Klub ten odniósł następujące zwycięstwa: F. T. C. (Budapeszt) 2:1, Blue Star (Zurych) 2:0, Wacker (Wiedeń) 2:0, 4:3, 3:1, Slovan (Wiedeń) 4:2, Wiener Sportklub 2:0, Simmering 6:2, Sparta (Praga) 0:0, D. F. C. (Praga) 2:2. — Drużyna Bratislavy przyjęła wiedeński system gry, co każe nam oczekiwać w niedzielę, wobec wspaniałej formy Cracovii prawdziwej uczty sportowej. Match odbędzie się na boisku Jutrzenki o godzinie 3.45 po poł.

RZECZY WESOŁE.

Jak donoszą z Konstantynopola, pewnego mieszkańca, miejscowości Bartin, nad morzem Czarnem, spotkała kilka dni temu wesoła przygoda: **w ciągu jednej doby został ojcem siedmiu synów!**

Szczęśliwiec ów, wyznawca islamu, posiada trzy młode żony, z których pierwsza wydała na świat dwóch synów, druga — trzech, a trzecia dwóch. Dzieci urodziły się tego samego dnia i cieszą się wraz ze swemi matkami, doskonałem zdrowiem.

I pomyślmy sobie, że Kemal basza nosi się z zamiarem zniesienia w Turcji wielożeństwa!

Redaktor naczelny:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Bobrowski.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**